

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. tel. 214-94 - Gdynia, ul. 10 utęgo, tel. 15-44 - Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Czerwka 4 tel. 54, - Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, - Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V.

Toruń, piątek 17 lutego 1933

Nr. 39

Polska gotowa jest do lojalności i współpracy międzynarodowej ale igraszką niczyją nie będzie

Ekspozycja ministra spraw zagranicznych Józefa Becka

(o) Warszawa, 16. 2. (tel. wł.) Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wygłosił wczoraj pierwszą swoją ekspozycję o polskiej polityce zagranicznej, oddawna oczekiwaną przez kółka polityczne w kraju i zagranicą.

Największa sala komisyjna, gdzie odbywają się obrady komisji spraw zagranicznych Sejmu, wypełniona była po brzegi. Na obrady przybyli nie tylko posłowie z komisji spraw zagranicznych Sejmu, lecz i senatorowie wchodzący w skład senackiej komisji spraw zagranicznych. Obecny był również marszałek Sejmu Świtalski. Obradom przewodniczył poseł Radziwiłł.

Mimo natłoku przez cały czas ekspozycja na sali panowała rzadko spotykany spokój i skupienie. Kilka razy ekspozycja przerywana gorącymi oklaskami.

Powszechnie uznano za ustęp, w którym minister Beck mówił o nadawaniu procedury mniejszościowej w Lidze Narodów i referował stanowisko zajęte w tej sprawie przez przedstawiciela Rzeczypospolitej na ostatniej Radzie Ligi Narodów. Z równym uznaniem przyjęto stanowisko Polski w sprawie „konferencji pięciu mocarstw”. Również gorąco oklaskiwano, ustęp w którym minister mówił, że NASZ STOSUNEK DO NIEMIEC BĘDZIE TAKI SAM, JAK STOSUNEK NIEMIEC DO POLSKI.

Ekspozycja ministra Becka było doniosłym wydarzeniem we wczorajszym dniu politycznym. Mimo posiedzeń 7 komisji, obrad plenarnych Sejmu i Senatu głównym tematem rozmów kulturalnych było to ekspozycja. W rozmowach w korytarzach wskazywano jak ichorliwie były narzekańskie opozycje na rzekomo niewłaściwe zachowanie się Rządu w niektórych dziedzinach polityki zagranicznej. Posłowie opozycji aczkolwiek niechętnie, jednak przyznawali że określenie ministra: „NIKT JESZCZE SŁOWAMI ZMIAN W STATUCIE EUROPY NIE DOKONAŁ” było dobitnym i jasnym sprzeciwem wobec stanowiska rządu polskiego.

Warszawa 16. 2. (PAT). Wczoraj odbyły się obrady komisji spraw zagranicznych Sejmu podczas których P. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEF BECK WYGŁOSIŁ EKSPOZYCJĘ O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

P. minister Beck przybył w otoczeniu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Szembeka, szefa gabinetu Debińskiego, naczelnika wydziału prasowego Przemyskiego, oraz zastępcy szefa gabinetu p. Sokolowskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa komisji posła Janusza Radziwiłła zabrał głos p. minister Józef Beck.

Pod znakiem konferencji międzynarodowych

Szanowni panowie! Cały poprzedni rok i początek obecnego upływają pod znakiem szeregu węższych i mniejszych konferencji międzynarodowych. Zjawisko w zasadzie poeasujące, zważywszy, że trudności egzystencji ludzi i narodów, wywołane zjawiskami ekonomicznymi w pierwszej mierze wytworzyły w życiu międzynarodowym pewną ostrość stosunków, atrudniających uzgodnienie wzajemnych stosunków.

Rola nasza w tych akcjach międzynarodowych przybierała różne formy i rozmiary, zależne od terenu i tematów, jakie akcje te miały na celu. Najwyraźniej i najbardziej bezpośrednio tendencje naszej polityki wyrazić się mogą w naszych stosunkach i umowach bilate-

ralnych w miarę rozszerzania się terenów zagadnień. Z natury rzeczy musimy się ograniczyć proporcjonalnie do naszych sił i środków,

Pakt nieagresji z Rosją poważnym krokiem na drodze utrwalenia pokoju

W pierwszej najprostszej grupie naszej działalności wspomnieć chciałbym przedewszystkiem o poważnym kroku naprzód, jaki nastąpił w naszych stosunkach sąsiedzkich. Mam na myśli PAKT O NIEAGRESJI I UMOWĘ KONCYLIACYJNĄ Z ZSRR, z kilku powodów przywiązuję do tego kroku poważne znaczenie. Przedewszystkiem uważam ten akt dyplomatyczny za zdrową formę układu dlatego, że był on potwierdzeniem i utrwaleniem dotychczasowej już dodatniej ewolucji stosunków między naszymi państwami. Z drugiej strony posiada on wartość przykładu, udowadniającego, że przy konsekwentnych wysiłkach i dobrej woli zainteresowanych stron, zawsze znaleźć można odpowiednią formę dla ujęcia

nie zrzekając się jednak wykorzystania należnego nam prawa wypowiedzenia się w kwestiach ogólniejszej natury.

i określenia postępów w życiu międzynarodowym. Szczęśliwą, podnoszącą wartość tego układu jest okoliczność, że analogiczne umowy zawarte zostały równocześnie między ZSRR i trzema państwami bałtyckimi, zbliżonymi swoim położeniem geograficznym tak do ZSRR, jak i do Polski, jak również, że rząd sojuszniczej z nami Francji ułożył swoje stosunki z ZSRR, na tych samych zasadach. W tych warunkach cały ten system układów nabiera ogólniejszego znaczenia i uważać możemy, że przyczyniliśmy się tą drogą do ogólnego wysiłku, zmierzającego do wytworzenia dodatniej atmosfery dla prac międzynarodowych.

Nasza inicjatywa w pracach bloku państw rolniczych Europy

Dalszym terenem na którym dość znaczną rolę odgrywa nasza inicjatywa są PRACE W BLOKU PAŃSTW ROLNICZYCH EUROPY WSCHODNIEJ. Organizacja ta nie pretenduje do rozstrzygnięcia całości problemu agrarnego w tej części Europy. Jest to zagadnienie szerokie, którego pomysłowego rozwiązania szukać należy we współpracy państw przemysłowych z rolniczymi. W ten sposób staje się to zagadnieniem ogólnie europejskim. Nie mniej jednak zgrupowanie państw, mających analogiczne interesy celem wspólnego przestudowania problemów i warunków jego rozstrzygnięcia, wydaje się nam najbardziej odpowiadające naszym możliwościom i pozwalające

nam wspólnie z innymi państwami tego bloku wnieść do międzynarodowych narad ekonomicznych materiały przygotowane i ułatwiający zatem szukanie ogólniejszych rozstrzygnięć.

Liga Narodów

Z terenów najszerszych na których manifestuje się nasza działalność na pierwszym miejscu wymienić muszę stały organ współpracy międzynarodowej LIGĘ NARODÓW i jej epizodyczną emanację — KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Ligi Narodów nie można nazywać w całej pełni organizacją światową gdyż w skali światowej jej zasięgu istnieją zbyt wielkie luki.

Dwie alternatywy Konferencji Rozbrojeniowej

Albo skromny program albo niepowodzenie

Przechodzę teraz do Konferencji Rozbrojeniowej.

POLSKA JEST PAŃSTWEM, REPREZENTUJĄCEM NARÓD O ŻYWYM INSTYNKcie HUMANITARNYM. Polityka jej nie stawia sobie celów, mających szkodzić niemu w ich normalnym i pokojowym życiu. Tematy konferencji są dla nas z natury rzeczy interesujące. Opinia świata oczekiwała od konferencji ułatwienia i utrwalenia dzieła pokój. Tego samego oczekiwała Polska.

Ale chciałbym przedewszystkiem scharakteryzować, na czym polega nasza pokojowość. Jest to w moim rozumieniu pokojowość przyzwoita, czyli wynikająca z głębokiego przekonania politycznego i z bardzo istotnych cech naszego narodu, pragnącego pokoju. Bo wierzymy głęboko w trwałość skuteczność i celowość rezultatów, osiągniętych w lojalnej współpracy międzynarodowej.

Zaznaczyłem to, aby uniknąć trafiającego się często w różnych opiniach i sądach politycznych mieszania naszych istotnych pobudek z jakąś obawą, czy niepewnością. Nieporozumienie to trzeba bezwzględnie usunąć. POLSKA DAŻY DO POKOJU — dlatego, że uważa to dla siebie i dla świata za nieodzowny

warunek wznowienia zahamowanego postępu ludzkości. Chcielibyśmy widzieć trwałe rezultaty Konferencji i Ligi Narodów. Pragniemy szukać tego na drogach realnych i konkretnych. Nie wystąpiliśmy na początku konferencji z żadnymi szerokimi planami rozbrojeniowymi. Inicjatywa tego rodzaju przekroczyłaby wydatnie mi się nasze środki możliwości. Po roku pracy konferencji możemy i musimy jednak ocenić jej rezultaty i możliwości. Rezultaty tej oceny spowodowały mnie do wysunięcia polskiego projektu praktycznego w zakończeniu obecnego etapu prac rozbrojeniowych.

Rozwój debaty na samej konferencji, rozmowy i wydarzenia polityczne około i poza nią pozwalają już moim zdaniem wyraźnie określić te dziedziny, w których manifestują się coraz większe rozbieżności poglądów i te, w których skutecznie można szukać porozumienia. Jeśli jako drugi element przyjąć czas, odgrywający tu znaczną rolę, czas, którego granicę ostateczną widzę w tegorocznym jesienno-zimowym zgrupowaniu Ligi Narodów, to wydaje mi się, że można dość dokładnie ustalić ramy osiągalnych wyników Konferencji. Jest rzeczą niewątpliwą, że ramy osiągalne znacznie

Nie można też szukać w Lidze Narodów instrumentu, mającego załatwić wszystkie obciążające Polskę sprawy. Niemniej jednak w znaczeniu europejskim jest to bardzo ISTOTNY CZYNNIK STABILIZACJI STOSUNKÓW, a jednym z jego głównych celów jest próba szukania rozstrzygnięć międzynarodowych na drodze współpracy i porozumienia, co jest bardzo bliski tendencjom polityki polskiej.

Praca na terenie Ligi nie jest pozbawiona dla nas pewnych trudności. Wynikają one z tego, że wbrew intencjom paktu Ligi i szeregu traktatów spotykają się aż nadto często z chęcią nadużycia formy do celów nie wspólnych z tą organizacją nie mających. Mam tu na myśli przedewszystkiem ZBYT WIELKĄ DOWOLNOŚĆ INTERPRETACJI T. ZW. TRAKTATÓW MNIEJSZOŚCIOWYCH. Traktaty te nakładają na sygnatariuszy obowiązki identyczne zresztą z naszymi przepisami konstytucyjnymi, obowiązek równości praw wszystkich obywateli. Natomiast systematyczna akcja, prowadzona przez pewne czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, usiłuje użyć tej drogi dla celów czysto politycznych. Na ostatniej sesji Rady Ligi zmuszony byłem z okazji jednego z takich przykładów zwrócić uwagę Rady na cały ten system i w dość stanowczy sposób ostrzegłem, że RZĄD POLSKI TAKICH PROCEDERÓW TOLEROWAĆ NIE MOŻE. Aczkolwiek stanowisko Ligi w każdym konkretnym wypadku w sposób jasny zaprzeczało się przeciwko temu systemowi, to jednak stwierdzić muszę, że przy istniejących procedurach RADA LIGI JEST BEZBRONNA przeciwko tym, którzy chcą tych procederów nadużywać. Nawet jedynomyślna opinia Rady nie zawsze może położyć tamę w stosowaniu tej metody. Jest to oczywiście nienormalny stan rzeczy. Jest to dość smutny przykład, że układy i metody, oparte jedynie na ufności w dobrą wolę wszystkich współdziałających deformują się dość łatwo.

muszą różnić, znacznie będą skromniejsze od ram pożądaných. Dlatego też projekt znany panom z przemówienia naszego delegata na Konferencję pozory ma bardzo skromne. Nie chcę być prorokiem, a zwłaszcza złym prorokiem ale sądzę, że wszystko to, co na Konferencji mówiono przed naszym wystąpieniem i co się zaakcentowało po nim, precyzuje dla Konferencji dwie alternatywy, albo skromny program, oparty na zasadach prostych i łatwy do stwierdzenia i łatwy do dokładnego określenia i łatwy zatem do kontroli, albo niepowodzenie, wywołujące zjawisko ujemne, atmosferę zniechęcenia, obniżenie zaufania i wzrost niechęci. Więc rezultaty wprost przeciwnie od zamierów i intencji szeregu państw, współpracujących w Genewie.

O Polsce my tylko możemy stanowić

W dziedzinie samej techniki prac konferencyjnych jeden szczególny epizod stał się przedmiotem dość licznych dyskusyj i komentarzy. Jest to t. zw. „KONFERENCJA PIĘCIU MOCARSTW”.

(Dokończenie przemówienia ministra Becka na stronie ostatniej).

Pomorze frontem całej Polski

„Pokojowa“ ofensywa Niemiec na Pomorze trwa już oddawna, a wszelkie wysiłki dyplomacji niemieckiej idą w tym kierunku, aby doprowadzić do jakiegoś stanu dokonanego, któryby stworzył „sprawę Pomorza“ i rzucił ją na stół obrad genewskich.

Zadnej „sprawy Pomorza“ jak wiadomo niema i być nie może, Niema więc nad czem radzić, dyskutować, spierać się, targować, załatwiać kompromisowo, ustępować, czy nie ustępować. Na stole obrad genewskich żadne „akty“ pomorskie nie figurują i figurować nie mogą. Nic z tego co się tyczy Pomorza nie można odsyłać do Hagi, poddawać pod zawile obrady żadnych komitetów rzeczoznawców; nikt o „sprawie“ Pomorza nie pisze raportów Lyttona, ani żadnych innych, słowem — głucho jest i cicho w sali obrad Ligi Narodów czy Komisji Rozbrojeniowej.

Tymczasem Niemcy wysilają się jak mogą aby nas stale prowokować. Tęże bowiem uprzytomnić sobie dobrze, że wszystkie dotychczasowe ataki propagandy niemieckiej, krzyki, wrzaski i bezcelne żądania były prowadzone ze tak rzeczą można „prywatnie“. Rząd niemiecki „oficjalnie“ milczał. A gdy rząd polski nie miał bynajmniej zamiaru wszczynać z nikim dyskusji, któreby były poniżej naszej godności narodowej i trwał i trwa w pogotowiu wówczas nastąpił nowy manewr: kanclerz Rzeszy, a więc oficjalny zupełnie czynnik ogłosił skandaliczny bezprzykładnie wywiad. Reakcja w Polsce była błyskawiczna.

Z trybuny sejmowej przez usta posła Miedzińskiego padły słowa jasne „Przyjdź i weź“. Propozycja podana przez „Sunday Express“ spotkała się z „historyczną“ kontrpropozycją „Camborne’a“, bardzo, jak wiadomo, lapidarną.

Berlin natomiast wycofał z obiegu wywiad „Sunday Expressu“, z obiegu co prawda oficjalnego, zaprzeczając jego autentyczność, Biuro Wolfa oświadczyło, że kanclerz Hitler „oficjalnie“ nie powiedział nic o Pomorzu, prócz zdania o niesprawiedliwości Traktatu Wersalskiego.

Jakiegokolwiek będą dalsze wypadki oficjalnej, czy nieoficjalnej propagandy niemieckiej — spotkają się one zawsze ze zdecydowanym odporem całego społeczeństwa polskiego. Ten odpór w pierwszym rzędzie stanowić będzie Obóz pracy państwowej, ten właśnie obóz, który od lat kilku zarówno w całej Polsce, jak i na Pomorzu jest jedynym czynnikiem, KTÓRY REALNIE I SKUTECZNIE PRZECIWKUJĄ SIĘ NIEMIECKIM ZAKUSOM NA POMORZE.

Na nic się nie zdadzą wykretna a nawet w swej treści perfidne insynuacje, jakie pojawiały się i pojawiają się jeszcze dziś na łamach prasy „narodowej“, tej prasy, która nie waha się wygrywać niebezpieczeństwo niemieckie w ukartowanych celach partyjnych. Nie ostają się te kąśliwe półsłówka zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy chodzi przedewszystkiem o mobilizację wszystkich sił w narodzie, o zwanie ich w jednolitej pracy i pogotowiu. Tym blokiem naszej siły i potęgi jest właśnie obóz pracy państwowej, który przez usta swych przedstawicieli deklarował oddawna czy to z trybuny sejmowej, czy w swym codziennym działaniu, że granic państwa będzie bronił ofiarnie aż do zwycięstwa, tak ofiarnie jak je wykładał w okresie wojny, jak je wreszcie utrwał w Niepodległej Polsce.

I o tem wiedzą dobrze nawet obcy. Chociaż prasa „narodowa“ przemilczała celowo i świadomie jedne i zdecydowane oświadczenie pos. Miedzińskiego — to jednak nie przemilczały tego oświadczenia pisma zagraniczne, londyńskie, paryskie, czy nawet berlińskie. Chociaż prasa

Międzynarodowa konferencja kolejowa

W Warszawie obraduje międzynarodowa konferencja kolejowa, na której omawiano sprawy bezpośredniej komunikacji towarowej austriacko-rumuńskiej. W komunikacji tej polskie koleje zainteresowane są jako koleje tranzytowe.

„narodowa“ przemilczała całą historję z wywiadu kanclerza Hitlera i urzędowe dementi berlińskie, to jednak prasa sowiecka omówiła zdarzenie to szeroko, podkreślając zdecydowane stanowisko Polski i Francji.

„Prawda moskiewska“ zacytowała głosy prasy polskiej, świadczące o całkowitej jednomyślności społeczeństwa polskiego w sprawie obrony granic zachodnich oraz podaje krótki opis uroczystości 10 lutego w Gdyni. Ton prasy sowieckiej w sprawie wywiadu Hitlera był ściśle neutralny. Należy zanotować jako charakterystyczny szczegół, że większość dzienników sowieckich zaczęła używać określenia „Pomorze“ zamiast słowa „korytarz“.

Tak samo i szwajcarski dziennik „La Suisse“ podkreśla fałszywość wyrażenia „korytarz polski“. Cytując korespondentę Fryderyka Wielkiego dziennik szwaj-

carski zaznacza że dzisiaj tak samo jak wówczas celem polityki niemieckiej jest uzależnienie od siebie Polski, ale Polska — kończy dziennik — „nigdy nie pozwoli by ruszono Pomorze — ziemię polską“.

POMORZE JEST FRONTEM CAŁEJ POLSKI frontem gdzie jedna, zwar ta i decydująca wola całego narodu kieruje działaniem Niema tu miejsca na żadną dwutorowość w pracy. Jest tylko miejsce na jednolity karny obóz pogotowia obronnego. Ci, którzy tego nie chcą zrozumieć zagranicą, czy w kraju sami siebie stawiają poza nawias rzeczywistości, tej rzeczywistości nad którą niezmordowanie czuwa i którą kieruje Rząd w oparciu o zwartą większość społeczeństwa. I ta właśnie czujność, poparta wolą całego społeczeństwa jest PEŁNYM WYRAZEM MOCY POLSKI, NA FRONCIE POMORSKIM.

Jeden obóz będzie nad Wisłą Socjaliści pod pręgierzem całego społeczeństwa

W chwili, gdy rewizjonizm niemiecki przez usta kanclerza Adolfa Hitlera rzuca wyzwania całemu światu, domagając się rozbrojenia Francji, wrota kolonij i obalenia Traktatu Wersalskiego, gdy odwetowy niemieccy coraz bezczelniej wysuwają ideę zaboru Pomorza, w Sejmie Rzplitej w dniu 13 bm. następujące kluby poselskie i postowie głosowali przeciwko ustawie o poborze rekruta, próbując uczynić wykroczenie w sferach obronnych narodu: „Polska Partja Socjalistyczna“, Kluby posłów ukraińskich, „Komunistyczna Frakcja Poselska“.

A trzeba wiedzieć, że gdy marszałek Sejmu zarządził głosowanie za ustawą o poborze re-

kruta, spokojnie i wnikliwie mówił poseł Galica (BBWR). Otwarcie powiedział socjalistom i nie tylko socjalistom lecz i pod adresem zagranicy te słowa:

„Naród niemiecki o wysokiej kulturze, mający największą socjal-demokrację, przed wojną wybudował największy na świecie militarizm. Nie dla obrony, lecz dla zaboru.“

Polska stoi na stanowisku traktatu wersalskiego, chociaż nie dał on jej wszystkiego na racie. Cały Śląsk należał do Polskich księży, dzisiejszy książe Pless jest Piastem, pod Berlinem są Słowianie, wyspa Rugia była siedzibą gontyny słowiańskiej, na której był ten niemiecki dzisiaj Hakenkreutz. Kilka oddziałów wojska polskiego do dziś nosi ten znak zwany swastyką, który jest znakiem indoeuropejskim: ognia braterstwa i miłości.

Przed głosowaniem nad ustawą o poborze

W rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Z okazji 11 rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI, Pan Prezydent Rzplitej wysłał następującą depezę:

Jego Świętobliwość Pius XI-ty. Citta del Vaticano. — Proszę Waszą Świętobliwość, by raczyła przyjąć z okazji rocznicy swej koronacji wyrazy mego synowskiego oddania i najzarliwsze, przesyłane wraz ze mną przez Polskę całą życzenia szczęścia osobistego i chwały panowania Waszej Świętobliwości. (—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depezę Ojciec Święty nadesłał następującą odpowiedź:

Pan Ignacy Mościcki Prezydent Rzplitej w Warszawie. — Z żywym zadowoleniem przyjmując do wiadomości szlachetne wyrazy Waszej Eksceleńcy jesteśmy szczęśliwi mogąc powtórzyć nasze błogosławieństwo apostolskie i nasze najlepsze życzenia pomyślności dla osoby Waszej Eksceleńcy oraz dla chrześcijańskiego ludu bliskiej sercu naszemu Polski! (—) Pius XI-ty.

Zjednoczeni w pracy i jednością silni

Związki polskie we Francji dały dobry przykład

W Lille odbyło się doniosłe posiedzenie Rady porozumiewawczej Związków Polskich we Francji. W zebraniu wzięły udział w charakterze członków następujące organizacje: Związek Robotników Polskich, Związek Strzelecki, Sokół, Federacja byłych Obrońców Ojczyzny, Związek Towarzystw Federacyjnych, Związek Towarzystw im. Marszałka Piłsudskiego, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Stowarzyszeń Studenckich i inne. Obradom przewodniczył p. Kolczak, prezes Związku Towarzystw im. Marszałka Piłsudskiego. W ciągu obrad wygłoszono szereg referatów, omawiających najważniejsze sprawy emigracji polskiej we Francji.

W wyniku obrad, które toczyły się w

atmosferze jedności poglądów uchwalono statut i regulamin Rady porozumiewawczej, odezwę i deklarację programową oraz depezę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezydenta Francji Lebruna, Marszałka Piłsudskiego i ks. kardynała Hlonda. Na stanowisko prezesa Rady porozumiewawczej wybrany został jednogłośnie p. Rejer, prezes Związku Robotników Polskich. Obrady Rady porozumiewawczej związków polskich we Francji rozpoczęły się od mszy świętej, odprawionej przez ks. Leśniewskiego, który wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Z ramienia władz polskich witali zebranie radca emigracyjny Malhomme, oraz konsul generalny w Lille Kara.

Zwrócenie twarzy ku morzu — czuwają

Harcerski apel Morza

Rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza była okazją do wielkiej manifestacji całego narodu polskiego, manifestacji stwierdzającej, że doceniamy wagę spraw morskich, że nie tylko nie damy sobie wydrzeć dostępu do morza, ale zdobędziemy się na wielką ekspansję energii i woli skierowaną ku pełnemu wyzwyszeniu korzyści, jakie morze nam przynosi.

W tym potężnym i jednogłosnym chrzcie całego narodu nie brak było i jego młodzieńczej organizacji — harcerstwa. Harcerskie drużyny żeglarskie, które pracują z wysiłkiem i rozmachem nad wychowaniem dzielnych pionierów w zakresie prac morskich — stanęły do Apelu Morza w dniu 12 lutego — aby pozwolić harcerzom wysłuchać morskiej audycji radiowej.

W trzystu środowiskach harcerskich, rozsianskich po całej ziemi polskiej, odbyły się uroczyste obchody, akademje, przeznaczone dla szerszego ogółu, zapelnione odczytami, śpiewami, deklamacjami, stwierdzającymi niezłomne dążenie do tego, aby stać się panami na morzu.

Po obchodach zbierano podpisy obecnych na kartach artystycznie ozdobionych przez samych harcerzy i zaopatrzonych sentencją, stwierdzającą, że harcerze „zwrócili twarz ku morzu, czuwają“. Karty wrzu-

cono do skrzynek punktualnie o godz. 18 dnia 12 lutego. Zleciały się całe setki do Kierownictwa Harcerskich Drużyn Żeglarskich w Warszawie, setki gońców dowodzących niezłomnej i karnej jedności harcerstwa w stosunku do spraw morza.

W tej wielkiej manifestacji wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób, co stwierdzają podpisy na kartach, przesłanych do Głównej Kwatery.

Zamówienie hutnicze Ministerstwa Komunikacji

W dniach najbliższych zostanie zdecydowana sprawa udzielenia przez ministerstwo komunikacji Syndykatowi Polskich Hut Żelaznych dalszego zamówienia na 6 tys. ton złaz kolejowych, wartości około 3 milionów złotych. Ostatnio ministerstwo komunikacji udzieliło Syndykatowi Polskich Hut Żelaznych zamówień na wyroby hutnicze w ogólnej ilości 54.000 ton co przedstawia wartość 19 milionów zł. Zamówienia te należą do serji t. zw. interwencyjnych zamówień ministerstwa komunikacji dla przemysłu hutniczego. Zamówienia te dotyczą szyn, złaz, kół, obrcęzy, żelaza i blachy. Dzięki tym zamówieniom zakłady hutnicze będą miały zapewnioną pracę do końca maja rb., kiedy upływa termin dostaw.

Licytacja ziemi w Prusach Wschodnich

Dzięki odnośnym zarządzeniom Rządu niemieckiego, wydanym w związku z „Osthilfe“ obszar ziemi sprzedanej z licytacji w Prusach Wschodnich spadł w 1932 roku w porównaniu z r. 1931 o 6.000 ha i wynosił ogółem 45.000 ha (w r. 1931 — 51.000 ha). Spadek ten jest jednak znacznie mniejszy, niżby się tego można było spodziewać.

Na rynku bezrobocia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 bm. wynosiła ogółem 276.075 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 6.498 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 85.106 osób, tj. o 29.48 osób więcej, niż w tym godniu poprzednim.

Różnojęzyczni pogromcy budżetu

„Narodowo-opozycyjne” igraszki w Sejmie

Głosowanie nad budżetem i ustawą skarbową w Sejmie nasuwa cały szereg uwag zasadniczych. W wszystkich państwach świata sprawa budżetu i ustosunkowanie się poszczególnych stronnictw względem tego ważnego aktu nacechowane jest powagą i zrozumieniem jego doniosłości.

Niestety — u nas inaczej.

Stronnictwa, uprawiające opozycję i półopozycję, poprostu uciekły od zagadnienia budżetu w błogiej świadomości, że jest przecież **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem** który nie dopuści do pozbawienia państwa budżetu i do skutków, któreby z takiego faktu wypływały.

Wnioski opozycji zmierzały w swej większości do zdobycia nowych argumentów wieciowych w postaci żądań zmniejszenia podatków i zwiększenia wydatków. Być może, wywoła to entuzjazm wśród najmniej oświeconych i uświadomionych obywateli, ale dla ogółu społeczeństwa będzie miarą traktowania przez opozycję naczelnych zagadnień gospodarczych państwa. Negatywne stanowisko opozycji byłoby zrozumiałe, gdyby próbowała ona wysunąć inny plan gospodarki państwowej, gdyby gorzej w swym mniemaniu preliminarz budżetowy usiłowała zastąpić lepszym, ale — stronnictwa opozycyjne chętnie wyrzekły się tego trudu, poprzestając na łatwiejszą negację.

Przeciw budżetowi i ustawie skarbowej na rok 1933/34 głosowały następujące stronnictwa:

Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, socjaliści, Chrześcijańska Demokracja, Żydzi, Ukraińcy i komuniści. Słowem, towarzysztwo z pod różnych znaków, różnych odzieni i różnych wyznań programowych.

Ta różnorodna mozaika głosów przeciw budżetowi świadczy o co najmniej dziwnych igraszkach partyjnych na terenie sejmowym. Bo jakże sobie można wytłumaczyć chociażby następujące fakty:

Stronnictwo narodowe głosuje przeciwko budżetowi razem z socjalistami, żydami, ukraińcami i komunistami. Głosuje w zgodnej parze z tymi, którzy nie wahał się głosować przeciwko ustawie o poborze rekruta. Coprawda Stronnictwo Narodowe głosuje za ustawą o poborze rekruta, czyli za koniecznością państwową, lecz głosuje przeciw budżetowi, czyli przeciw konieczności państwowej.

Są to swawolne igraszki tem więcej obniżające „papieru programowego” tego stronnictwa, gdyż jego dorobek sejmowy nie trzyma się „ani składu ani ład”. Jest pozbawiony logiki i czyni wrażenie jakiejś nakręconej zabawki.

Weźmy drugi przykład. Poseł Winiarski w imieniu Stronnictwa Narodowego w czasie dyskusji budżetowej nie wahał się zakwestjonować dobrej woli Rządu polskiego w stosunkach z naszymi sprzymierzeńcami a mianowicie z Francją i Rumunją. Oświadczył bowiem że polityka Rządu wywołuje wrażenie, jakoby Polska „ma coś do odstąpienia”. I to lekomyślnie gładzenie, wystawiające na szwank interesy państwowe akurat wtedy, gdy niemiecka propaganda taranem podstępnych środków bije w Pomorze, tak samo pozbawione jest logiki obywatelskiej a nawet lojalności obywatelskiej jak i poprzednie zachowanie się tego samego stronnictwa w głosowaniu nad budżetem. Czyż trzeba zwracać uwagę, że tu na Pomorzu tego rodzaju demonstracyjki i grymasy „narodowe” w Sejmie będą zrozumiałe i mogą być pochwalane? Dziwić się należy, że „narodowi” posłowie z Pomorza idą na pasku takiej zabawy, reżyserowanej przez klub sejmowy Stronnictwa Narodowego, że pozwalają aby w głosowaniu nad budżetem ich stronnictwo znalazło się w szeregu obok socjalistów, żydów, ukraińców i komunistów.

I to nazywa się „programowa” praca w Sejmie?

Nie tak dawno jeszcze, gdy **Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem** prowadził wyjątkową akcję w terenie, gdy oddawna mobilizował siły społeczne do przeciwstawienia się za kusem niemieckim na nasze ziemie zachodnie — na łamach prasy „narodowej” pisano, że jest to manewr „sanacyjny”. Starano się wszelkimi środkami utrudnić tę akcję a ci sami przywódcy „narodowi” którzy dziś na trybunie sejmowej nie waha się antyrządowe figle czynić, tolerowali spokojnie inną „robotę” swe go stronnictwa mianowicie czynną walkę w prasie „narodowej” ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich. Z tym Związkiem, który od długich lat prowadzi wyjątkową pracę z nemi-

czyzną, a który rozporządza zaufaniem całego społeczeństwa ziem zachodnich.

To jest zaledwie garstka faktów na które nie było i niema odpowiedzi ze strony pp „narodowców”. Fakty, za które muszą się niewątpliwie rumienić w sumieniu swem przywódcy tego stronnictwa, lecz które powtarzają się bez przerwy. A powtarzają się dlatego, że władze i sztab tej partii widząc w tej zabawie i w swych igraszkach partyjno-sejmowych widzą dla siebie jeden cel naczelny, cel dokuczenia wszędzie, na każdym kroku rządowi i

obozowi pracy państwowej. Temu obozowi, który wyłącznie na swych barkach dźwiga odpowiedzialność za losy całego państwa i na wszystkich odcinkach pracy wyteża całą energię, aby zarówno wrogom naszym jak i kryzysowi gospodarczemu przeciwstawić mężny i zwycięski trud, hart, aby zmóć wszelkie trudności i lepszą przyszłość zapewnić całemu narodowi.

I dlatego dorobek sejmowy Stronnictwa Narodowego jest kartą zapisaną tylko karnawałową pustotą i swawolą.

Na szorstką i popękana skórę



KREM NIVEA

Ceny: złoty 0.40-2.60

Niemcy oszukują Sowiety na dostawach

Organ wielkiego przemysłu sowieckiego „Za Industrializację” uskarża się na lekceważenie zamówień sowieckich przez szereg firm niemieckich dostarczających swe wyroby. — Od pewnego czasu ze względów oszczędnościowych odebrano specjalnej delegacji sowieckiej prawo do odbioru zamówień niemieckich i polecono te funkcje niemieckiemu Lloydowi. Wypadki dostarczania lichego gatunku stają się coraz częstsze. Obstalowane w fabrykach Tyssena, Oberhausen, Mannesman i Rursthall części parowozów nie zostały użyte i szereg nowych lokomotyw wypuszczonych przez fabryki sowieckie okazały się niezdolnymi do eksploatacji. W krótkim okresie czasu musiano wyczołfać 84 parowozy. „Za Industrializację” ostro atakuje firmy niemieckie, które

„dążą do maksymalnego obciążenia produkcji i przestają zwracać uwagę na jakość towaru”. Pismo kończy artykuł następującą uwagą: „Należałoby stąd wyciągnąć konsekwencje i postarać się o nowych dostawców, bardziej serjo odnoszących się do swych zobowiązań”.

Groźba ta nie jest narazie dla Niemiec straszna wobec powierzenia kilka dni temu olbrzymich zamówień sowieckich firmie Otto Wolff na ogólną sumę 64 milionów marek niemieckich. Niemniej jednak cyfra ta świadczy, że sowieckie czynniki gospodarcze zaczęły zdawać sobie sprawę z metod traktowania sowieckiego klienta przez przemysł niemiecki.

Na Śląsk, Gdańsk, Toruń i Poznań Demonstracyjne wyprawy hitlerowców

Przed tygodniem odbyła się w Szczecinie wielka manifestacja hitlerowców i stahlhelmowców przy współudziale kilkunastu tysięcy osób. Główny mówca tej imprezy, Manfred von Killinger, przemawiał na temat równouprawnienia w zbrojeniach, stwierdzając, że równouprawnienia się nie wytarguje, ale wywalczy. Przywódca okręgowy Stahlhelmu, Degelow, omawiając zagadnienia polityki zagranicznej zaznaczył, że Niemcy w duchu widzą się już na wałach Bydgoszczy, Poznania i Torunia. (!!!) Mówił on dosłownie, jak następuje: „Wzrok nasz idzie daleko na wschód, a w duchu stoimy już znowu na ziemi, która jest pruską i która nam została zrabowana. Już

dzisiaj stoimy na wałach Bydgoszczy, Poznania i Torunia.

Szczęście ma p. Degelow, że tylko w „duchu” stanął na wałach Poznania, Bydgoszczy i Torunia. Bo gdyby się tam ukazał osobiście, to doznałby przykrych a w skutkach brzemiennej niespodzianki na tych wałach.

Inni znów niemniej wojowniczy na głowę Niemcy widzą się już „na wałach” Górnego Śląska. Mianowicie klub słuchaczy fakultetu teologii ewangelickiej na uniwersytecie wrocławskim zorganizował w tym roku cykl odczytów na temat różnych „zagadnień wschodnich”. W ostatnich dniach stycznia odbył się odczyt niejakiego Mueller - Osten, emerytowa-

Zjazd pracowników samorządu wojewódzkiego

Roczne walne zgromadzenie delegatów Związku Organizacji Pracowników Samorządu Wojewódzkiego (poznańskiego i pomorskiego) odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w salce posiedzeń Starostwa Krajowego w Toruniu przy ul. Mostowej.

Program zgromadzenia przewiduje m. in. referat członka Rady Naczelnej Z. P. S w Warszawie w aktualnych sprawach zawodowych.

Parcelacja na Pomorzu

Plan parcelacyjny na 1934 r. obejmuje 2000 ha gruntów prywatnych w grudziądzkim okręgu ziemskim.

Ulgi na świadectwa przemysłowe

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że ulgi zastosowane przy wykupywaniu świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw, sprzedających wyroby tytoniowe, mają zastosowanie również i do tych wszystkich przedsiębiorstw, które oprócz handlu wyrobami tytoniowymi prowadzą obok tego sprzedaż znaczek stemplowych i pocztowych, blankietów wekslowych, losów Loterii Państwowej, kart do gry oraz przyborów do palenia i zapalania.

Afera kawowa zlikwidowana

W wyniku badań komisji śledczej, prowadzonych z polecenia ministerstwa w Rio de Janeiro, została rozwiązana Narodowa Rada Kawowa w Brazylii i agendy jej przejęła specjalna komisja, utworzona przy departamencie ministerstwa skarbu. Ten krok rządu brazylijskiego rozwiązuje równocześnie bez żadnego wynagrodzenia wszelkie umowy Rady Kawowej z „Hegomą”, która, jak wiadomo, otrzymała prawo monopolowej sprzedaży kawy w Polsce. W myśl bowiem umowy „Hegomy” z rządem brazylijskim art. 5), na wypadek rozwiązania rady kawowej następuje automatyczne rozwiązanie kontraktów.

Koło pierwszego pułku legionów



W Kasynie Garnizonowej w Warszawie odbyło się posiedzenie organizacyjnego Koła 1 pułku Legionów. Zebranie zajął inspektor armii generał Rydz-Śmigły. Po omówieniu spraw natury organizacyjnej dokonano wyborów władz Koła. Na czele Komendy Głównej Koła stanął gen. Rydz-Śmigły. Po skończonych obradach uczestnicy zebrania udali się do Belwederu, gdzie przyjął ich Pan Marszałek Józef Piłsudski. Na zdjęciu naszym widzimy uczestników zebrania. W pierwszym rzędzie siedzą: od strony lewej do prawej: gen. Krok-Paszkowski, prezes plk. W. Sławek, generał Wieczorkiewicz, gen. Kruszewski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Kordjan Zamorski, gen. Litwinowicz, wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Fabrycy i gen. Dąb-Biernacki.

nego nauczyciela, na temat: „Zagadnienie górnośląskie dawniej a dziś”. Dwugodzinny odczyt, wygłoszony przed kilkunastoma słuchaczami w sali wykładowej seminarium teologicznego, zawierał poza sfałszowanym zarysem dziejów plebiscytu szereg momentów polemicznych, tłumaczących się tem, że zarówno prelegent, jak i słuchacze byli protestantami. Tak więc „protestował” p. Mueller przeciwko szerzonej przez koła centrowe opinii, jakoby rządy pruski i Rzeszy przed wojną nie nie czyniły dla utrzymania żywiołu niemieckiego na G. Śląsku. A jednak przyznał, że w rezultacie wysiłki germanizacyjne nie odniosły tego skutku, który leżał w interesie nie tylko państwowości pruskiej, ale także narodu niemieckiego. Prelegent pozatem puścił w obieg szereg niemieckich pism ilustrowanych z materiałem, poświęconym dziesięcioleciu plebiscytu, a zawierającym „dokumenty bestialstwa (!) polskich band (!) i francuskiej okupacji”, polecił lekturę książki Oertzena „Das ist Polen” (z której odczytał ustęp o rzekomem znęcaniu się wójta jednej z gmin górnośląskich i grupy powstańców nad podejrzanym o przechowywanie broni gospodarzem — Niemcem), Bronnena „O/S” i z zastrzeżeniami, lekturę powieści Scholtisa „Ostwind”.

Hitlerowcy gdańscy nie chcą pozostać w tyle za amatorami ekspedycji „po wały” na Pomorze i Śląsk, oświadczyli przez usta swego przywódcy Foerstera na ostatnim zebraniu narodowych socjalistów w Gdańsku, że wszelkie sentymenty zostaną przez Niemcy na bok odrzucone. Gdy Niemcy staną się potęgą, szybko znajdą sprzymierzeńców, a wtedy przyjdzie czas na rozwiązanie kwestji Pomorza i Gdańska.

W myśl tej „szczytnej” ideologii z okazyj objęcia rządów przez Hitlera urządzone w zborze ewangelickim w Szczytnie „nabożeństwo dziękczynno-błagalne”. Superintendent Szwed w kazaniu swem wskazywał na narodowe obowiązki ludności mazurskiej, ażeby obywateli i ruch narodowy mógł rzeczywiście przynieść doprowadzić do uzdrowienia. W nabożeństwie brali udział hitlerowcy i Stahlhelmu z sztabami oraz liczna ludność niemiecka.

Dwudziesty drugi Rok Święty

Z całego świata powędrują pielgrzymi do Rzymu

Święty Rok, którego początek przypadł, zgodnie z bullą papieża Piusa XI, w dniu 2 kwietnia r. b. (ko w dniu 1900-jej rocznicy ukrzyżowania Chrystusa, ma charakter wyjątkowy. Po raz pierwszy bowiem zdarza się w historii Kościoła katolickiego, by ten sam papież celebrował więcej niż jeden Rok Święty i by pomiędzy kolejnymi jubileuszami istniał tak krótki odstęp czasu, jak to wypada obecnie, bo zaledwie 8 lat.

Pierwszy Święty Rok ogłoszony został przez papieża Bonifacego VIII bullą z dnia 22 lutego 1300 r. Pomiędzy pielgrzymami, którzy wówczas odwiedzili Święte Miasto, był Dante. W uroczystościach drugiego z kolei Świętego Roku, który przypadł w r. 1350 za papieża Klemensa VI, brał udział Petrarca. Papież przebywał wówczas w Avignonie. Liczba pielgrzymów wynosiła wtedy 1.200.000.

Papież Urban VI (1378—1389) wyznacza jubileusze Roku Świętego co 33 lata, jako lata życia Chrystusa; trzeci jednak z kolei Rok Święty odbył się po 40 latach, t. j. w r. 1390. Czwarty odbył się w r. 1423, a piąty w r. 1450. Przez papieża Pawła II ustanowione zostają nowe okresy jubileuszowych lat kościelnych, a mianowicie co 25 lat i ten system trwa do dzisiaj. Tak więc szósty i siódmy jubileusz odbywa się w r. 1475 i 1500. Jubileusz z r. 1500, celebrowany przez papieża Aleksandra VI, zapoczątkował ceremonię otwierania Wrót Świętych. Jubileusze z r. 1525 i 1550 odbyły się przy bardzo słabej frekwencji pielgrzymów, natomiast bardzo uroczyste celebrowany był Rok Święty przez papieża Grzegorza VIII w r. 1575. W następnym z kolei Roku Świętym (1600) przybyło do Rzymu przeszło 3 miliony pielgrzymów.

Wszystkie jubileusze XVII w. odbywały się z wielkim przepychem. Jubileusz z r. 1775 uświetniony był obecnością Krystyny, królowej szwedzkiej, która przyjechała wówczas katolicką. Królowa w dzień Św. Poniedziałku własnoręcznie umyla nogi 12 pielgrzymom. Jubileusz XVIII stulecia nie cieszył się wielką frekwencją. W r. 1800 na skutek śmierci papieża Piusa VI jubileusz nie odbywa się. Druga przerwa nastąpiła w r. 1850, kiedy papież Pius IX był na wygnaniu. W r. 1875 również jubileusz nie odbywa się. Dopiero pa-

pież Leon XIII przywraca tradycję w r. 1900. Ostatni jubileusz z r. 1925 jest jeszcze w świeżej pamięci wszystkich. Tegoroczny jubileusz — 22-gi z rzędu, odbędzie się już w nowym Państwie Watykańskim.

Z okazji Roku Świętego koleje włoskie przyznały następujące ulgi: dla podróżujących

samotnie 50%, dla wycieczek, złożonych z co najmniej 25 osób — 70%, dla pociągów specjalnych również 70%. Bilety kolejowe z tą zniżką dla podróżnych, przybywających z zagranicy, ważne będą na okres dni 30. Ważność ich może być przedłużona do dni 60-ciu pod warunkiem zapłacenia 20% ceny za każdy dzień prolongaty, najmniej zaś 10%.

Luksus w Sowietach



Na linii Moskwa — Tyflis kursuje od niedawna pociąg luksusowy przebywający tę przestrzeń w przeciągu 73 godzin. Pociąg ten wyposażony jest w luksusowe urządzenia, jak w salony, wagony radiowe, restauracyjne itd. Na zdjęciu na szem widzimy wagon salonowy tego pociągu.

Ongiś a dziś

Dawniej zaopatrywano różnej jakości tłuszczygami nieuzasadnionem mianem kremu. Krem bowiem taki równał się w skutkach niesolonemu masłu, o ile wogóle odpowiadał mu jakością. Taki „krem” nie spełniał żadnego zadania wśród licznych wskazań dla kremu do ochrony cery, żywienia jej, do pielęgnowania rąk i ciała, do golenia u mężczyzn, raczej szkodził, ponieważ nie znano metod zapobiegania zjełczeniu tłuszczu. Dzięki postępowi w medycynie, lekarska kosmetyka posługuje się dziś wybitnie działającymi i indywidualnie do danych potrzeb dostosowanymi środkami żywczymi; niejelecejący, wykwintny tłuszcz służy do zmiękczenia naskórka, a głównie do przenoszenia żywych składników do głębi skóry. Z nowoczesnych kremów wysuwa się na pierwszy plan naświetlony promieniami ultrafioletowymi krem „Ultrasol”. Wytwórny ten krem, o odpowiedniej emanacji słonecznej, odda niepospolite usługi w licznych wskazaniach codziennego użytku, zwłaszcza uprawiającym sporty. Nader przystępna cena tego istic cudownego kremu ułatwi każdemu posługiwanie się nim.

Turyści we Francji

Liczba turystów, którzy odwiedzili Francję w roku 1932 wynosiła 944.158 osób. Podział według narodowości przedstawiał się następująco: Anglii — 522.000, Amerykanie — 143.208, Hiszpanie — 120.000, Belgowie — 41.350, Szwajcarzy — 35.200, Holendrzy — 30.000, Amerykanie z Pol. Ameryki — 20.250, Niemcy — 10.250, Austriacy — 6.500, inni — 15.300. W r. 1931 liczba turystów z obcych krajów sięgała we Francji zgorą 1 1/2 miliona osób. Spadek wyniósł zatem prawie 40 proc.

Popieraj L. O. P. P.

Polacy — królami cebuli

Plantacje cebuli na zachodzie stanu Nowego Jorku

Mało kto, nietylko w Polsce, ale także w Stanach Zjednoczonych, wie o tem, że jest jednak pewna dziedzina życia amerykańskiego, w której zdobyliśmy pierwszeństwo, połączone z szumnym tytułem królewskim. Mało kto wie o tem, że na zachodzie stanu Nowego Jorku w powiecie Orange, jest siedziba tegoż królestwa cebulowego ze stolicą Florydą na czele. Floryda, to małe, schłodne miasteczko, nie mające poza nazwą nic wspólnego ze sławną, słoneczną, południowo-wschodnią krainą Stanów Zjednoczonych.

Floryda cebulowa jest ogniskiem produkcji tego towaru, jak też i centrum zbytu. Tu zjeżdżają się ze wszystkich stron kupcy, by się w ten towar zaopatrzyć.

Aż do osadnictwa Polaków w tym powiecie ziemia była w rękach Włochów.

Sadzili to i owo zupełnie bezpłatnie, aż wkońcu przy stosunkowo wysokich podatkach zaczęli popadać w długi i iść jeden

za drugim na licytację. Było to około 30 lat temu.

Wtedy zjawili się w okolicy tej pierwsi Polacy. Zapalili się do przepięknej, płodnej ziemi polscy emigranci.

W roku 1930 wykupili Polacy ostatniego kolonistę włoskiego, dzierżącego jeszcze największą farmę. Wykupił go „najmłodszy król” cebuli p. Walerjan Matuszewski, syn drobnego rolnika z pod Łomży.

Polacy tamtejsi tylko i wyłącznie uprawiają cebulę. Nic poza tem, żadnego innego działu gospodarczego. I to właśnie jest źródłem ich wielkich majątków i bezkonkurencyjności towaru.

Doprowadzili do niesłychanej wydajności ziemi, otrzymując przeciętnie 300 worków stołuntowych z akra. W jakikolwiek sposób skalkulowawszy wydatki, łatwo na tem zestawieniu spostrzec, do jak świetnych i zyskownych rezultatów doszli.

Z nadzwyczajną troskliwością odbywa

się sprzęt cebuli. Pojedynczą cebulę układają w specjalnych podłużnych skrzyniach, skrzynie te szeregują jedne na drugich po polach i zwożą następnie samochodami ciężarowymi do podręcznych składów na farmach, lub do wielkiego wspólnego magazynu, który wystawili niedawno kosztem kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Wystawienie magazynu okazało się koniecznym, gdyż na skutek sprzedaży natychmiast po zbiorach polscy producenci musieli ponieść wielkie straty, gdyż kupcy, magazynując cebulę u siebie w mieście, zaczęli dyktować im ceny. Gdy doszli do tego, że za wrek cebuli miał 10 dolarów płacono im po 50 centów, postanowili wybudować specjalny śpichrz i dyktować ceny.

Udało się im to w zupełności.

Dzisiaj słyną z bogactwa, a domy ich zaopatrzone są we wszystko, na co pozwolę sobie może bogaty człowiek.

Jak rosną paznokcie?

Obserwacje w klinikach wykazały, że paznokcie odrastają szybciej w lecie niż w zimie. Aby paznokieć na palcach rąk odrósł całkowicie, potrzeba w zimie na to 132 dni, w lecie tylko — 116 dni. Odrośnięcie paznokcia na długość całego palca, jak to się praktykuje jeszcze w Chinach wśród konserwatywnych sfer wyższych, wymaga dwóch lat, a jeśli chodzi o lewą rękę, nawet nieco dłużej, gdyż, jak się okazało, paznokcie rosną szybciej na palcach prawej niż lewej ręki.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

41)

Przedruk wzbroniony

Zaostrzyłem ołówek i pracowałem dalej nad Amosem, irytując się na linie na blankiecie. Franciszek wsadził pytająco głowę przez drzwi, ale dałem mu gestem znak, żeby się wynosił do wszystkich djabłów. Po chwili znów się zjawił i zaanonsował, że madame d'Orbigny czeka w pracowni.

Przypomniałem sobie, że zamówiłem ją na ten dzień dla dokończenia portretu, i wstałem z uczuciem przynus. Ale obowiązek jest obowiązkiem. Aż się wzdrygnąłem na myśl, że gdyby nie Dorota ylbym pojechał z Amosem do Marsylji i zostawił klientkę na lodzie.

Problem Amosa rozstrzygnąłem. Trudniej było z Ramonem Garcia. Dlaczego on uciekł, pozostawiając w rękach Amosa korespondencje zagadkowej Luizy, kiedy techniczna słuszność była po jego stronie? Może księżna będzie co wiedziała? Zatelefonowałem do markiza della Fontany, który mnie poinformował, że Nadja pojechała do Monte Carlo. Pozostawało mi więc narazie czekać na nocnego portjera z hotelu „Rywiera”. Zjawił się niby to uśmiechnięty, ale mroczny.

— Pan życzył sobie...??

— Proszę mi powiedzieć, coście zastali dziś rano w pokoju pana Garcii, dokąd posłał was pan Burden?

— Pan Garcia — odpowiedział portier — kazał przysłać sobie śniadanie i rachunek i kupić

bilet pierwszej klasy do Medjolanu. Kazał też znieść na dół swoje bagaże.

— Czy to wszystko?

— Tak, proszę pana.

Wyjąłem banknot stufrankowy. Uśmiechnął się i nie przyjął. Był to osobnik łagodny i melancholijny, z twarzą zniszczoną zawodowym uśmiechem.

— Monsieur Garcia był bardzo hojny.

Schowałem banknot. Jeżeli przekupstwo jest złe, to im przedzielsz, tem lepiej.

— Więc nic nie powiecie?

— Nic, chyba, że...

— Chyba, że co?

— Chyba, że policja każe — odpowiedział. — Postawiłem ten warunek.

— Merci, mon ami — rzekłem, naciskając dzwonek. — Franciszek da wam szklanke wina.

Tajemnica zamiast się rozjaśnić, jeszcze się zaciemniła. Garcia nietylko nie zaalarmował policji, ale jeszcze przekupił portjera, żeby trzymał język za zębami. Musiał mieć potemu ważniejsze powody, niż sama tylko próżność i obawa przed ośmieszeniem. A więc o dziwnym incydencie wiedziało tylko pięć osób: Garcia, Amos, portier, ja i Dorota. Ale może... miałem przecież te przekięte listy „Luizy”... może one mi co wiaśnia? Znając sporo łaciny, trochę włoskiego i dużo francuskiego, mogłem się zorientować i w hiszpańskim. Wziąłem pakiet i odgiąwszy pierwszy list, przeczytałem:

„Adorado Ramon mio, alma de mi Vida”!

Nie! Wstałem i schowałem listy do kasy ogniotrwałej. Nie mogłem czytać listów miłosnych, pi-

sanych przez kobietę, nawet do takiego nicponia jak Ramon Garcia.

Dorota wróciła wieczorem. Amos pożeglował bezpiecznie do Anglii, wyrażając swój nieutulony żal, że nie mógł strasować Garcii mordy. Kazał mi to zakomunikować.

— Ciekaw jestem — zauważyłem — co z nim zrobią w kołach episkopalnych.

— Nie wiem — odparła Dorota. — Boję się tylko, że jego fanatyczne umiłowanie prawdy sprawi, iż ciotka Mabel i wuj Tom zaczną się nienawidzić.

ROZDZIAŁ X.

Był szkaradny, deszczowy dzień mroczny. Taka pogoda psuje mi zawsze humor, chociaż wiem, że bez deszczu nic nie rośnie, karczochy drożają i strumienie górskie maleją lub wysychają, powodując strajk elektryczności. Słabe siły natury są nietaktowne i działają zawsze wbrew zachciankom, nie wtedy, kiedy chcemy. Ostatecznie pozwoliłbym mu padać, byleby nie w te dni, kiedy jestem spragniony słońca.

Siedziałem w pracowni, samotny i opuszczony Dorota pojechała do Londynu, do swego sklepiku. Kludjusz Worthington został wysłany przez swoją firmę do Holandji, gdyż Lazurkowe Wybrzeże było do tego stopnia nasycone Dutrovenami, iż znalazł tylko jednego nabywcę. Amos bawił w dalszym ciągu u Bradbury'ch, moje auto było w reparacji, a Maksym pojechał do Normandji na pogrzeb ciotecznej babki swego ojczyma w nadziei (wiecznej nadziei każdego Francuza), że nie zapomni o nim w testamentcie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mobilizacja pracy na froncie bezrobocia

Szczegóły projektu ustawy klubu BBWR o funduszu pracy

Sejmowa komisja Ochrony Pracy przystąpiła już do obrad nad projektem ustawy o funduszu Pracy, złożonym przez Klub Parlamentarny BBWR. Wniosek referuje poseł Sowiński. Uzasadnienie projektu brzmi jak następuje:

Powszechnie znane gospodarcze i społeczne następstwa kryzysu spowodowały od lat kilku prowadzoną w różnej formie społeczną i państwową akcję pomocy dla bezrobotnych, pozabawionych środków utrzymania oraz zasiłków ustawowych Funduszu Bezrobocia. Pomoc ta, z uwagi na stale wzrastający zasięg zapotrzebowania, nie osiąga właściwych celów i coraz bardziej daje się odczuwać w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród zainteresowanych bezrobotnych świadomość, że jedynie racjonalną formą pomocy winna być — choćby na początek na mniejszą skalę zastosowana — PRACA.

Ofensywa pracy

Doświadczenie oparte o baczna i sumienna obserwacja przebiegu kryzysu w Polsce, wykazuje, że polskie życie społeczno-gospodarcze posiada szereg stałych, sobie właściwych i z arterjami ogólnoswiatowego kryzysu — luźnie tylko związanych wartości, które umożliwiają podjęcie powszechnego wysiłku, zmierzającego do ofensywnego uderzenia na zamrożone życie gospodarcze i na front bezrobocia w oparciu o własne tylko siły i samodzielną dyspozycję wspomnianymi wyżej wartościami.

Uderzenie to — w imię najsumienniejszego pojęcia dobra Państwa — nie może naruszyć żadnego z podstawowych elementów współczesnego gospodarstwa narodowego.

Tymczasem odpowiada niniejszy projekt ustawy, zmierzający do utworzenia funduszu i organizacji, mającej jako główne zadanie uruchamianie robót, któreby umożliwiły zmniejszenie stanu bezrobocia, a w konsekwencji stopniowe ożywienie zamarych warsztatów produkcji.

Dalszem, mniej jednak doniosłym zadaniem Funduszu Pracy, byłaby działalność zmierzająca do możliwie daleko idącego usamodzielnienia pod względem gospodarczym dzisiejszych bezrobotnych. Biorąc pod uwagę specjalnie dogodne w Polsce istniejące możliwości, wśród środków, zmierzających do tego celu wymienić należałoby: ogrodnictwo działkowe, kolonizację podmiejską, kolonizację rolną wewnętrzną, zakładanie samodzielnych warsztatów pracy rzemieślniczej, drobne budownictwo mieszkaniowe i t. p.

Program działania

W obliczu takiej produktywniej a naszkicowanej wyżej działalności stosowana dzisiaj pomoc doraźna (żywnościowo-zasiłkowa) mogłaby na przestrzeni najbliższych lat ulec stopniowej likwidacji. Prowadzący dzisiaj tę właśnie zasiłkową działalność Fundusz Pomocy Bezrobotnym ma być zlikwidowany i włączony do Funduszu Pracy.

Polska jest w tem szczęśliwym położeniu, że ma bardzo wiele u siebie do zrobienia, zwłaszcza w dziedzinie rozbudowy sieci komunikacyjnej (drogi, koleje i kanały) i melioracji terenów. Wśród tych prac, które mogłyby być wykonane na przestrzeni szeregu najbliższych lat należy przedewszystkiem wymienić:

W ZAKRESIE DRÓG ŻELAZNYCH:

Najszą budowę linii kolejowej Kraków — Miechów, Sierpc — Płock, budowę linii kolejowej Warszawa — Radom — Ostrowiec — Bełżec (Lwów), rozbudowę węzła Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie (Zory) — Rybnik, Andaluja — Jowisz, rozbudowę węzła krakowskiego, rozbudowę węzła warszawskiego (kolej średnicowa);

W ZAKRESIE DRÓG KOŁOWYCH:

Kielce — Zagłębie Dąbrowskie, węzeł międzyminiatowy Zagłębia Dąbrowskiego; Radom — Kielce — Kraków — Zakopane; Kraków — Śląsk; Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Piotrków — Lubochnia — Warszawa — Łódź — Sochaczew; Lubochnia — Łódź — Kalisz; Warszawa — Błonie — Sochaczew (Poznań); Warszawa — Modlin (Gdynia); Warszawa — Radzymin — Białystok — Wilno; Warszawa — Brześć; Warszawa — Lublin — Lwów; Wilno — Kobylinki; Włodzimierz — Łuck; Kraków — Lwów;

W ZAKRESIE MELJORACJI WODNYCH:

Regulacja Brynicy, Przemszy, Wisły, Bugu, przedłużenie kanału Królewskiego do połącze-

nia z Piną i Prypcią przy jednoczesnym osuszeniu części Polesia w okolicach Brześcia, regulacja Soty i dalszy ciąg robót w Porębie; regulacja Czeremoszu i dopływów Dniestru; port rzeczny w Mysłowicach; port rzeczny na Wiśle w Krakowie, rozbudowa portu w Warszawie, regulacja i obwałowanie brzegu Wisły w Warszawie;

W ZAKRESIE ROBÓT MOSTOWYCH:

Szereg mostów na drogach państwowych i samorządowych, a pozatem poważna ilość prac, leżących niewątpliwie w interesie publicznym, a rozsiągniętych po całym kraju, które z inicjatywy bądź to rządu, bądź to samorządów, bądź wreszcie różnych zrzeszeń i instytucji, mogą i winny być wykonane.

Na pokrycie robocizny

Proponowany niniejszą ustawą Fundusz

Pracy może na przestrzeni lat najbliższych spełnić w pewnej mierze nakreśloną wyżej działalność. Celowa mobilizacja określonych w projekcie źródeł finansowych pociągnie niewątpliwie za sobą skupienie się ukrytych dziś i nieczynnych lub niedostępnych i wycofanych z życia gospodarczego źródeł materialnych, społecznych i prawnych, co razem wzięte może osiągnąć założone projektem ustawy cele — tj. wydatne powiększenie stanu zatrudnienia, i częściowe przynajmniej odmrożenie życia gospodarczego.

Oparty o ustawę funduszu ma służyć przede wszystkim na pokrycie robocizny. Inne pozycje kosztorysowe robót winny być pokrywane raczej przez współpracę uruchamianych kapitałów dziś stezauryzowanych lub wartości materialnych i innych, dziś na skutek ogólnej depresji gospodarczej i psychicznej — nieczynnych.

Złoto, kredyty i rezerwy w bilansie Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego, wykazuje wzrost zapasu złota o 100.000 zł. do sumy 512,2 mil. zł. oraz zapasu pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia o 300.000 zł. do sumy 27 mil. zł. Natomiast stan walut i dewiz, niezaliczonych do pokrycia, obniżył się o 1,2 mil. zł. do kwoty 75,2 mil. zł.

Kredyty udzielone przez Bank Polski zmniejszyły się, jak zwykle po ultimo miesiącznym o 27 mil. zł., do sumy 623,6 mil. zł., z czego na portfel wekslowy przypada 522,8 mil. zł. (spadek o 26 mil. zł.) na pożyczki zastawowe 100,8 mil. zł. (spadek o 1 mil. zł.).

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,3 mil. zł. do 48,7 mil. zł. złotych.

Pozycja „inne aktywa” wzrosła o 2,1 mil. zł. do sumy 137,7 mil. zł., natomiast „inne pasywa” spadły o 10,4 mil. zł. do

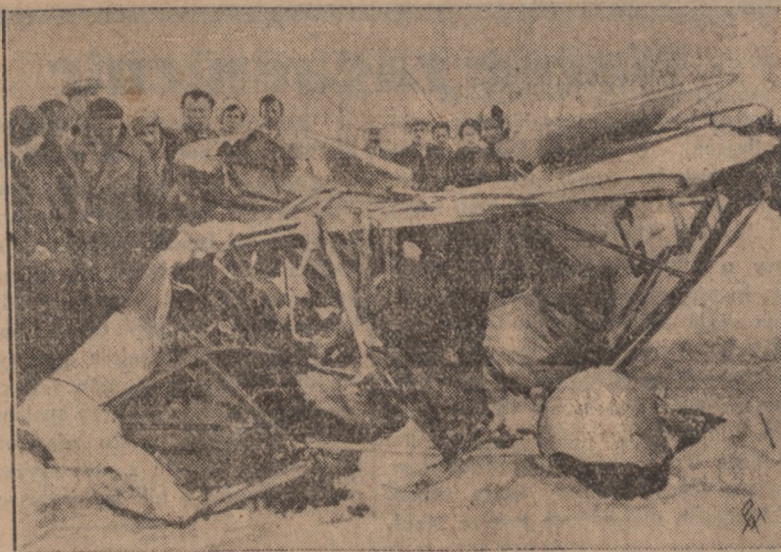
222,7 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 11,3 mil. zł. do 173,4 mil. zł., głównie wskutek spadku pozostałości na rachunkach żyrowych kas państwowych.

Obieg biletów bankowych nie wykazał większych zmian i wyniósł na 10 bieżące r. b. 978,5 mil. zł. wobec 979 mil. zł. na ultimo stycznia br.

Wskutek wzrostu rezerw kruszcowo-dewizowych przy równoczesnym spadku natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych, pokrycie kruszcowo-walutowe podniosło się z 46,30 proc. do 46,81 proc. czyli o 6,81 proc. ponad normę statutową, pokrycie wyłącznie złotem — z 44,01 proc. do 44,46 proc., a więc o 14,46 proc. ponad normę statutową. Pokrycie złota tem samego tylko obiegu wzrosło również z 52,31 proc. do 52,34. Stopa dyskontowa — 6 proc., zastawowa — 7 proc.

Katastrofa samolotowa w St. Moritz



Na zdjęciu naszym widzimy rozbity samolot angielski, który przed kilku dniami spadł w pobliżu St. Moritz, pilot, lotnik angielski poniósł śmierć na miejscu.

Paryż i Berlin na rzecz lotnictwa

I w Polsce musimy zwiększyć naszą armję skrzydlatą

Francuski minister lotnictwa Pierre Cot wydał przyjęcie dla przedstawicieli prasy lotniczej. Po śniadaniu min. Cot wygłosił przemówienie, w którym, po wyrażeniu zadowolenia z przywrócenia przez komisję finansową kredytu 130 milionów franków dla ministerstwa lotnictwa, stwierdził iż zamierza opracować program, według którego produkcja samolotów podzielona zostanie na poszczególne etapy i rozłożona na kilka lat, co zapewni konstruktorom większą regularność zamówień. W tym samym duchu minister zamierza dokonać reorganizacji lotniczych sił zbrojnych, która, uwzględniając konieczność obrony narodowej, będzie zmierzała do daleko posuniętych oszczędności finansowych.

Jednocześnie zaś w Berlinie komisarz do spraw lotnictwa minister Goering przyjął przedstawicieli niemieckiego przemysłu lotniczego. Omawiana była według komu-

nikatu Biura Wolffa sprawa przyszłej współpracy, przyczem ujawniła się zupełna zgodność poglądów we wszystkich najważniejszych kwestiach technicznych i gospodarczych niemieckiej żeglugi napowietrznej, jakie na konferencji tej były rozważane.

„Voelksicher Beobachter” ogłasza odezwę, w której szef sztabu narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych Roehna wyzwa do tworzenia narodowo-socjalistycznego korpusu lotniczego.

Odezwa zwraca się nie tylko do lotników, lecz i do tych, którym służba ojczyźnie na sercu leży, by współpracowali na terenie lotnictwa „z celami” rządu Hitlera i przyczynili się tem do „ostatecznego uwolnienia Niemiec od kajdan hańbiącego traktatu wersalskiego”.

Nie należy się dziwić wobec takich zapowiedzi, że nawet tak entuzjastyczny pacyfista jak Pierre Cot wygłasza powyższe

Wszędzie niższa cen na artykuły budowlane

Akcja czynników rządowych w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych, objęła również artykuły budowlane. Założeniem jest tu konieczność ożywienia ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie, czego bez odpowiadającego obecnym warunkom gospodarczym obniżenia cen artykułów budowlanych spodziewać się nie można.

Należy zaznaczyć, że ceny artykułów budowlanych w ciągu ostatnich trzech lat ujawniły wszędzie bardzo poważny spadek. Tak więc np. w Niemczech cena cementu, wynosząca jeszcze w roku 1931 — 437 RM. za 10 ton, w ciągu roku ubiegłego spadła do 407 RM., a w styczniu roku bieżącego nawet do 367 RM.

Również poważny spadek cen wykazał w Niemczech wapno. Za 10 ton jeszcze w roku 1931 płacono 240 RM., w roku ubiegłym zaś 213,50 RM. Tysiąc sztuk dachówek kosztowało w Niemczech w roku 1931 — 51,15 RM., w roku ubiegłym zaś 49,95 RM.

Podobnych przykładów znacznego spadku cen artykułów budowlanych na rynkach innych państw europejskich, zagraniczną statystyka podaje bez liku. Wytwórcy artykułów budowlanych na całym świecie przystosowują się do zmienionych warunków gospodarczych. Musi się do nich przystosować również i nasz przemysł krajowy dostarczający surowców i materiałów budowlanych. W pierwszym zaś rzędzie dostosować ceny swych wyrobów do zmienionych warunków gospodarczych, musz nasz przemysł cementowy, co umożliwi rozpoczęcie na większą skalę robót publicznych w nadchodzącym sezonie budowlanym.

Spadek cen w obrocie międzynarodowym

Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen ma przystąpić niebawem w porozumieniu z Państwowym Instytutem Eksportowym do ustalenia stosunku poziomu cen w kraju do poziomu cen artykułów importowanych. Należy zaznaczyć, że spadek cen w imporcie — jak to stwierdzono w wielu krajach — postępuje znacznie szybciej niż spadek cen artykułów wytwarzanych w danym kraju. Tak więc badania, przeprowadzone w tym kierunku w Czechosłowacji wykazały, że indeks cen artykułów, przyjmując, że w roku 1914 wyniósł on 100, wyrażał się w roku 1930 cyfrą 114, w roku 1931 — 109, a w roku 1932 — 103. Indeks cen artykułów importowanych natomiast ujawnił spadek o wiele szybszy, wyrażając się w roku 1930 cyfrą 103, w roku 1931 — 90, a w grudniu ubiegłego roku już nawet tylko 86.

Wywóz spirytusu

W ciągu stycznia rb. wywieziono zagranicę spirytusu rektyfikowanego około 400 tys. litrów, wartości 290 tys. zł.

Głównym rynkiem zbytu dla naszego spirytusu były Holandia, Szwajcaria i Włochy. Mniejsze ilości spirytusu wywieźliśmy do Niemiec i Anglii.

W obronie praw Polaków w Niemczech

Jeden front wyborczy ludności polskiej

Poniżej zamieszczamy odezwę wyborczą, wydaną przez Centralny Komitet Wyborczy mniejszości polskiej w Niemczech.

Jak wiadomo, ostatnie zarządzenia rządu kanclerza Hitlera uniemożliwiły Polakom wystawienie własnej listy wyborczej. Odezwa ta brzmi:

LOUD POLSKI W NIEMCZECH

W dniu 1 lutego został rozwiązany parlament Rzeszy i wyznaczony szybki termin nowych wyborów na 5-go marca.

Niezrażeni żadnymi przeciwnościami, byliśmy zdecydowani, tak jak czyniliśmy poprzednio i jak to czynić będziemy zawsze w przyszłości, wezwać Was, Bracia i Siostry, do podjęcia nowej, stancwowej walki o wprowadzenie posłów polskich do parlamentu Rzeszy. Atoli zaraz po ogłoszeniu terminu nowych wyborów rząd Rzeszy zamknął nam dostęp do urn wyborczych, żądając, aby najpierw 60 tysięcy naszych rodaków zgłosiło publicznie polską listę.

Na takie rozporządzenie rządu, noszące wszystkie cechy prawa wyjątkowego, skierowanego przeciwko ludności polskiej, odpowiedzieć musimy krótko i stanowczo: Ani jeden głos polski nie zostanie oddany w czasie wyborów do Reichstagu na żadną listę niemiecką!

Centralny Komitet wyborczy powołał równocześnie kroki, aby powołane do tego organizacje polskie w Niemczech użyły wszystkich środków, zmierzających do zniesienia wydanego zarządzenia, które z części obywateli państwa niemieckiego czyni obywateli drugiej klasy, i które stoi w jaskrawej sprzeczności z wnioskami zasadami obrony mniejszości narodowych, głoszącymi tak często przez przedstawicieli rządu niemieckiego na terenie międzynarodowym.

Kto wygrał?

W uzupełnieniu naszych wiadomości o ostatnim ciągnięciu Loterii Państwowej podajemy główne wygrane, które padły:

- Zł 250.000 na nr. 136118.
- Zł 100.000 na nr. 60649.
- Zł 50.000 na nr. 12333.
- Zł 20.000 na nr. 143682.
- Zł 10.000 na numery: 45179 45578.
- Zł 5.000 na nr. 60473.
- Zł 2.000 na numery: 857 4510 16790 58035 69079 88983 96937 100380 132355.
- Zł 1.000 na numery: 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 142673.
- Zł 500 na numery: 6477 26744 32652 45670 56432 107054 136506 137064 140437.
- Zł 400 na numery: 2043 3358 11372 20563 32594 35385 52021 84150 89012 91290 111974 131314 136025 143985.
- Zł 300 na numery: 4865 9984 11848 20150 21778 23278 26960 27086 28024 35326 396 738 39669 44270 46390 48897 56456 58358 59883 908 62167 64527 70505 943 71006 393 72835 75664 77457 79439 82379 84614 90350 92093 92554 910 108694 117008 120245 121721 123590 982 93080 96916 97015 99157 102124 127035 557 136090 138425 705 144075 481 147237.

Premje (Zł 100.000 premii podzielonych za stanie między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premii ustalona zostanie po ciągnięciu 4 klasy).

- N-ry: 94 431 2990 4908 5533 805 7270 278 882 8448 916 9589 11376 601 14999 18018 23264 24446 25921 26567 30044 31222 33415 34710 35396 450 482 805 812 37450 37491 749 42385 423 45179 578 46084 177 436 47753 49637 50087 51235 52021 52043 522 53465 55090 55163 56006 634 57456 58083 371 59542 60688 61287 62015 429 690 759 65861 66174 71255 73815 74387 75664 76865 77220 78419 80484 778 997 81294 82610 84337 85219 87901 90885 91119 93117 95184 558 746 96209 265 916 99489 100104 142 101554 104306 107946 109962 111383 420 112957 114005 881 116321 614 117076 119330 120660 121916 123353 127557 129763 130065 536 131259 135863 136090 112 961 994 137728 138186 663 142173 144388 145119 338 359 147709.

Jarmark wełny

Wskutek ostrych mrozów w końcu stycznia i na początkach lutego, rozpoczęto strzyżenie z znacznym opóźnieniem. Z tego powodu na życzenie hodowców przesunięto termin jarmarku wełny w Poznaniu o tydzień, t. zn. na dzień 21 i 22 lutego br.

wym. Ale równocześnie wzywamy Was Rodacy, abyście jak jeden mąż w dniu 5 marca odali swe głosy na listy polskie do Sejmu Pruskiego.

Odezwa kończy się temi słowami: Z Bogiem zabierzmy się szybko do pracy! Niech w tej pracy nie zabraknie nikogo, ani starych, ani młodych, ani mężczyzn ani kobiet. Walczymy bowiem o wprowadzenie naszych posłów do Sejmu Pruskiego, którzy jedynie są powołani do tego, aby bronić praw polskiego ludu pracującego w

Niemczech przed atakami wrogów naszej narodowości, kultury, języka i wiary.

MUSIMY WPROWADZIĆ POSŁÓW POLSKICH DO SEJMU PRUSKIEGO! Tem hasłem wzywamy Was, Bracia i Siostry do walki wyborczej.

Centralny Komitet Wyborczy: prezes ks. dr. Bolesław Domański, ks. prob. Karol Koziółek, Arka Bożek, Andrzej Zydor, Józef Klonowski, ks. prob. Osiański, Kazimierz Donimirski, Jan Baczewski, dr. Jan Kaczmarek.

Cztery procent majątku niszcza szczurzy i myszy rocznie

Niebezpieczeństwo, które lekceważymy i uchylamy się od środków zaradczych, chcąc nabyto oszczędzić grosze na zakup trutki, gdy tymczasem wyrzucamy setki złotych, za szkody które szczur czyni nie mówiąc już o rozszerzaniu chorób zakaźnych, których szczur jest powodem.

Jeden szczur zjada dziennie około 30 gr. zboża, ponieważ para szczurów rozmnaża się rocznie do 600 sztuk, możemy sobie łatwo obliczyć, ile szkoda rocznie wynosi. Władze nasze w zrozumieniu tej katastrofy, która zatacza coraz szersze kręgi, wydały odnośne rozporządzenie, które jednak nie jest należycie wykonywane a to z następujących powodów:

Przedewszystkiem władze troszczą się tylko o miasta a zapominają o wsiach, które są prawdziwym rajem dla szczurów i tak wytrute w miastach szczurzy zostają zastąpione przez okoliczne nawiedzające ze wsi. Po drugie w wyborze trutki robi się fatalne błędy, np. w b. zaborze pruskim zakorzenił się z czasów niemieckich zwyczaj, wykładania tak zwanego ciasta fosforowego, który truje jedynie zwierzęta domowe, nie czyniąc żadnej szkody szczirom, które jako zwierzęta bardzo sprytnie, pasty nawet nie tkną.

Ministerstwo Zdrowia, wypróbowałszy rozmaite gatunki trutek, zaleciło użycie preparatów cebuli morskiej, które okazały się jedynie skuteczne jako trutka na szczurzy, nie czyniąc zupełnie szkody innym zwierzętom w szczegól-

ności preparat RATOL „C” polecony jest jako najlepszy środek (wyrób fabryki „Sanator” w Bydgoszczy).

W powiatach, w których przeprowadzono wzorową deratyzację, t. j. i miast i wsi za pomocą wyżej wspomnianego preparatu, zmniejszył się stan szczurzy nadzwyczajnie, tak, iż mieszkańcy, przekonawszy się raz o racjonalności tej metody, odnoszą się do zarządzania odszczurzenia z największą ufnością, widząc w owem zarządzaniu ochronę swego majątku i swego zdrowia.

Wyżej wspomniane słowa, powinien specjalnie każdy rolnik wziąć pod uwagę, już z tego powodu, iż prócz strat materialnych zarazy bydła i drobiu, spowodowane są tylko przez szczurzy, które same uodpornione na zarazę, roznoszą ją od stajni do stajni.

Każdy rolnik i każdy mieszkaniec miasta winien więc z całą ufnością popierać usiłowania władz i nie baczyc na wydatek kilkudziesięciu groszy raz czy dwa razy do roku, gdyż oszczędza sobie setki złotych w szkodach materialnych.

W miastach szkoły powinny przez popularne odczyty o tej materji szerzyć propagandę zwalczania szczurów, a po wsiach soltysi i wójtowie pouczać ludność i nakłaniać do owocnej współpracy z władzami, które tylko w interesie ludności wydają odpowiednie zarządzenia.

Ważne zagadnienie

Na zachodzie papierosy wyrabiane są z bibułki samotlejacej. U nas w Polsce prawo obywatelskie zyskały sobie, najniebezpieczniej zresztą, papierosy ustnikowe t. zw. typu rosyjskiego, wyrabiane z bibułki natłuszczonej.

Papierosy o bibulce natłuszczonej, posiadają smak kwaśny, smak papieru. Bibulka natłuszczonej spala się bowiem znacznie wolniej, niż bibulka samotlejaca, wskutek czego tytoń otacza papier zaledwie do połowy zwęglony, a palacz wciąga w siebie dym z resztek papieru. Pozatem nawpół zwęglony papier zatrzymuje wiele ubocznych produktów, wraz z większą ilością nikotyny, która gromadzi się na brzegach niespalonej jeszcze bibul-

ki. Papieros ustnikowy często gaśnie. Powtórnie zapalony posiada już smak goryczący.

Bibulka samotlejaca, jaką posiadają papierosy bezustnikowe, spala się sama i znacznie szybciej, niż bibulka natłuszczonej. Dym z niej ulatnia się w powietrze, co ma pierwszorzędne znaczenie dla płuc palacza. Kiedy bowiem palacz zaciąga się papierosem bezustnikowym, wchłania czysty zupełnie dym tytoniowy, bez innych ubocznych dymów. Szkodliwy dym bibulkowy ulatnia się przy spalaniu się bibulki.

Ze względów czysto zdrowotnych należałoby zatem zerwać z przyzwyczajeniem palenia papierosów o bibulce natłuszczonej.

T. M.

MAKJA NARKIEWICZ — JODKO.

Znaczenie świetlicy szkolnej

Do niedawna uważaliśmy za normalny stan rzeczy, że szkoła tylko uczy wychowując zaś i przygotowując do pracy obywatelskiej — rodzice. Ale stanowisko takie — jedynie zresztą możliwe wobec szkoły zaborczej — musiało ulec zmianie, gdy przed dziećmi naszymi wolna Ojczyzna otworzyła naoścież podwoje własnej szkoły.

Dawny urzędowy stosunek między obcym nauczycielem, a polskim domem rodzinnym musiał się teraz przekształcić w pełną wzajemnego zrozumienia współpracę. Odtąd za wypełnienie jednego z najtrudniejszych obowiązków — jakim jest możliwe doskonale wychowanie młodego pokolenia — stał się odpowiedzialny narówni ojciec dziecka, jak jego nauczyciel, zarówno matka — jak szkoła.

Głębokie przeobrażenia społeczne mają to do siebie, że zrozumienie ich konieczności przychodzi o wiele wcześniej, niż umiejętność wcielenia ich w życie. To też i współpracę Kół Rodzicielskich z czynnikami nauczycielskimi nie odrazu znalazła swój pełny wyraz. Trzeba było kilku lat, żeby się zorientować, że dla scementowania wpływow wychowawczych domu i szkoły potrzebne jest ogniwo pośrednie: coś co nie be-

dzie domem, nie będzie jednak szkołą, coś co zespoliczyszy wiedzę szkolną z dorobkiem moralnym, wyniesionym z domu rodzinnego, dopełni wyrobienia społecznego naszych synów. Tem czemś są świetlice szkolne.

Pomyślano jako pewien rodzaj klubu dla uczniów danego gimnazjum są one cennym sprzymierzeńcem dla tych rodziców, którzy nie mogą zapewnić swym dzieciom odpowiednich warunków do pracy, ani dać im potrzebnej młodemu wiekowi rozrywki. Dla nauczycieli zaś są tym neutralnym terenem, na którym może nastąpić ich zbliżenie z młodzieżą na innej zupełnie płaszczyźnie, niż to ma miejsce w godzinach nauki szkolnej.

Stosunek do młodzieży nabiera tu cech serdecznej bezpośredniości. Rozmawiając swobodnie z Jankiem, Stasiem czy Jasiem, p. profesor poznaje jego myśli i zapatrywania i odkrywa w nim nowe, często niedopatrzone dotąd cechy. Janek, Staś czy Józio przekonuje się, że ów srogi profesor jest najmilszym towarzyszem, że cudownie mówi o ciekawych faktach i przejawach życia społecznego i współczesnego, że świetnie gra w szachy i wcale nie jest „zacołany”.

Nietylko z profesorem gawędzi się tak miło w świetlicy. Zaglądają tam czasem ojcowie, którzy przyszli odwiedzić swych synów w ich własnej siedzibie. Atmosfera młodzieńczej betroski rozchmurza ich szare trudem życia czoła. —

Nie mogą wywozić zwierząt zagranicę powiaty brodnicki, działdowski, lubawski i toruński

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło nowy wykaz powiatów zamkniętych dla wywozu zwierząt zagranicę. Z dniem 10 lutego br. z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte zostały dla wywozu nierogacizny do Austrii następujące powiaty: Jędrzejów, Opatów i Radom — woj. kieleckiego; Brzesko — woj. krakowskiego; Lubartów, Lublin i Łuków — woj. lubelskiego; Brodnica, Działdowo, Lubawa i Toruń — woj. pomorskiego; Inowrocław — woj. poznańskiego; Borszczów — woj. tarnopolskiego; Włodzimierz — woj. wołyńskiego.

Jednodniowe kursy ogrodnicze

Szkoła Rolnicza w Chełmży podaje do wiadomości rolników i osób zainteresowanych, że odbędą się jednodniowe kursy ogrodnicze, na których omawiane będą tematy: sadzenie i pielęgnowanie drzew owocowych, walka z chorobami i szkodnikami drzew: w Chełmnie, dnia 22. II. br. w godz. 10—15, w sali Sejmiku, starostwo; w Chełmży, dnia 23. II. br. w godz. 9,45—15 w Szkole Rolniczej; w Wąbrzeźnie dnia 24. II. br. w godz. 10—15 w sali Sejmiku, starostwo. Wstęp bezpłatny.

Produkcja owoców jeszcze nie podlega kryzysowi. Za dziesiątki milionów sprowadza Polska owoców z zagranicy.

Rolnicy na Pomorzu winni zwrócić uwagę na powiększenie sadów oraz na racjonalne pielęgnowanie ich i walkę z chorobami owoców, które w ostatnich latach wyrządzają bardzo duże szkody.

Konie dla PW. konnego

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego przystąpił do organizowania oddziałów PW konnego t. zw. „Krakusów” na zasadach ustalonych przez ministra spraw wojskowych. Zasady organizowania „Krakusów” przewidują m. in. stowsowanie ulg w nakładaniu obowiązku dostarczenia podwód gminnych na tych właścicieli koni, którzy oddadzą swe konie do szeregów „Krakusów”.

Ponieważ rozwój organizacji PW konnego zależny będzie w znacznej mierze od stopnia zainteresowania się właścicielami koni temi ulgami, przeto minister spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku do wojewodów polecił, aby wydali oni zarządzenia, zalecające powzięcie odpowiednich uchwał przez związki komunalne.

Wedding z Polski do Stanów Zjednoczonych

W Warszawie pod przewodnictwem p. M. Węgrzynka odbyła się konferencja poświęcona sprawie wywozu wędlin do Stanów Zjednoczonych. W obradach wzięli udział zainteresowani eksporterzy oraz przedstawiciele Państwowego Instytutu Eksportowego. Tematem konferencji było zwłaszcza omówienie wymagań rynku amerykańskiego w stosunku do importu wędlin zagranicznych.

Należy zaznaczyć, że niezależnie od wspomnianej konferencji odbyło się w Państwowym Instytucie Eksportowym zebranie, poświęcone całokształtowi zagadnień, związanych z eksportem polskim do Stanów Zjednoczonych.

Śmieją się wraz z chłopcami, słuchają opowiadań z życia szkolnego projektów i zamiarów na przyszłość; czasem sięgają do skarbicy własnych wspomnień, malując obrazy minionych dni. Zbliżyła się dalekie „wczoraj” ojców do „dzisiaj” synów, zawiązują się jakieś nowe wspólne nici.

W świetlicy też dopiero „rozmawiać” będą ze sobą koledy. Choć często wiele lat przesiedzieli na wspólnej ławie, właściwie nie znają się prawie. W klasie — wykłady, na przerwach gorączkowe douczanie się, lub zabawa, na wycieczkach — sporty. Poza nielicznymi przyjaciółmi, stosunki ich są raczej powierzchowne.

Świetlica gromadząc ich w chwilach wolnych od pracy, stanie się łącznikiem między nimi. — Jedni przyjdą tu po przyjaźń i zrozumienie, — drudzy będą tu szukać wesołości i młodości niefrasobliwej, jeszcze inni spragnieni ciszy i spokoju, znajdują je też tutaj w osobnej świetlicowej pracowni.

Akoja świetlicowa, prowadzona już oddawna w wielu miastach Polski, wykazała dobitnie, że hasła jej wcielone w czyn, dać mogą doniosłe wyniki.

Niewątpliwie i na gruncie bydgoskim, świetlica szkolna stanie się wiernym druchem młodzieży, darzoną i przez starsze pokolenia zaufaniem i życzliwością. Poprzez ją winno całe społeczeństwo, a przedewszystkiem ogół rodzicielski, pomny na słowa: „gdzie skarb twój, tam serce twoje”.

KRONIKA

piątek
17
lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Juljanny
Piątek Patrycjusza

— Stan wody w Wiśle z dnia 15. 2.: Zawischość +1,48; Warszawa +2,04; Płock +1,98; Toruń +2,66; Fordon +2,65; Chełmno +2,68; Grudziądz +3,06; Korzeniewo +3,26; Piekło +3,62; Tczew +3,08; Einlage +2,90; Schiewenhorst +2,96.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 15 bm. włącznie dyżuruje w śródmieściu apteka Pod Orlem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem: Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem: „Apteka pod Łabędziem”, ulica Kościuszki 15.

REPERTUAR TEATRU:

Czwartek, 16 b. m. o godz. 20 — „Podróż poślubna pana dyrektora”.

Piątek, 17 b. m. o godz. 17 — „Don Karlos” (dla młodzieży).

REPERTUAR KIN:

Mars — „Romeo i Julcia”.
Palace — „Purpurowa gondola”.
Światowid — „Flip i Flap w niewoli małżeńskie”.
Lux — „Złoty moloch”.
Corso — „Kurjer z Lionu”.

TEATR POLSKI

Sezon 1932/33

Kier.: Józef Cornobis

Czwartek, 16 lutego o godz. 20
Podróż poślubna pana
Dyrektora.

Komedja w 3 aktach J. A. Hertz.

PIĄTEK, 17 lutego o godz. 20

DON CARLOS

Poemat dramatyczny Fr. Szyllera.

Z miasta

— W objęciach śniegu. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych rozwielała się nad miastem naszym zadymka śnieżna, która w przeciągu kilkunastu minut okryła ulice, drzewa i domy miękkim, białym, puszystym pokrowcem. Niestety w godzinach południowych rozjaśniło się niebo i z poza chmur wyrzła wcale sprawiedliwie grzejące słonko, pod działaniem którego śnieg zaczął tajać, zamieniając się na niektórych miejscach w kałużę brunatnego błota. Przymrozek nadwieczorny ocalił śnieg od całkowitego stajenia, dzięki czemu utrzymał się nadal uroczy pejzaż zimowy, sprawiając w pierwszym rzędzie nieklamana uciechę miłośnikom, których roje wypełza na zbocza pagórków, ogrodów a nawet na ulice bardziej strome, by użyć rozkoszy saneczkowania.

— Towarzystwo dancing. Na sobotę, 18 bm. został zapowiedziany dancing towarzyski w świetlicy Przysp. Wojsk. Kobiet, ul. Łazienna 24, z którego dochód jest przeznaczony na zakupienie biblioteki świetlicowej. Wstęp za zaproszeniem. Początek o godz. 20. (0238)

— Jak ustrzec dzieci przed grypa? Rodzina Wojskowa Koło Toruń zawiadamia, iż w piątek, dnia 17 lutego o godz. 20 wygłosi p. mjr. dr. Orzechowski odczyt p. t. „Jak ustrzec nasze dzieci przed grypa”. Odczyt odbędzie się w lokalu R. W. przy ul. Dobrzyńskiej 1. Ze względu na ważność odczytu uprasza o liczny udział Zarząd. (564)

— Ping-pong. W ubiegłą niedzielę drużyny „Jedność” — S. M. P. przy paraji N. M. P. rozegrały mecz ping-pongowy, zakończony zwycięstwem drużyny „Jedność” w wysokim stosunku 14:0. Skład drużyn był następujący: 1) Polakiewicz (J) — Aniolowski (SMP) 6:4, 6:1; 2) Katlewski (J) — Rogulski (SMP) 6:2, 6:1; 3) Sadowski (J) — Frankowski (SMP) 6:9, 8:6; 4) Kamiński (J) — Kręg (SMP) 11:9, 6:4; 5) Sadowski (J) — Osmański (SMP) 6:3, 6:2; Parzyński (mistrz J) — Frankowski mistrz SMP.) 7:5, 6:4; 7) Szumski (J) — Kusicki (SMP) 8:6, 6:9.

— Balik kostjumowy dla dzieci urzędu Rodzina Wojskowa i Przystosowanie Kobiet dnia 19 b. m. o godz. 16 w Kasynie Garniz. nowym ul. Żeglarska, na który uprzejmie zaprasza Zarząd. (565)

— Przedstawienie Szopki Krakowskiej z kukielkami przedłużone zostało wobec wielkiego zainteresowania do niedzieli, 19 lutego b. r. włącznie w lokalu Konfraterni Artystów, ulica Chełmińska 16. Wejście na przedstawienie 30 groszy, na wystawę szopki 10 gr. na wystawę obrazów 50 groszy. Początek przedstawienia o godz. 17 punktualnie. (0195)

Konsumenci mają głos

Elektrownia nie spełnia swej roli społecznej

W ostatnich artykułach w sprawie obniżki cen prądu, gazu i wody, naprowadziliśmy już argumenty, które uzasadniają w dostatecznym stopniu konieczność obniżenia cen za prąd etc. Ponadto zamieściliśmy głosy z pośród konsumentów, którzy domagają się obniżenia cen za prąd i gaz, oraz opłat za dzierżawę liczników.

Poniżej umieszczamy głos konsumenta, który na wstępie swoich uwag podkreśla, że elektrownia nie spełnia swej roli społecznej.

„Elektrownia (tak samo zresztą i gazownia) ma dla miasta znaczenie nie tylko przedsiębiorstwa handlowego. Dzięki swym „świetlatym” dogodnościom mają te zakłady wywierać szeroki wpływ ewilizacyjny i kulturalny. Prąd to możliwość wieczornego czytania książek. Prąd — to możliwość zagrzania o każdej porze herbaty, czy strawy, prąd i gaz — to możliwość gorącej wody, stąd czystości pełnej

znaczenia dla higieny społecznej.

Dla tych przyczyn prąd (nie mniej i gaz) powinien być przystępny dla możliwie jaknajszerszych mas, zwłaszcza dla ludzi nie rozporządzających służbą, czy też większą ilością czasu. To też wszystkie miasta zabiegają o przystępliwosć prądu i gazu i z dumą następnie wykazują zwiększoną jego konsumpcję.

W Toruniu tak prąd jak i gaz dla drobnych gospodarstw staje się niedostępny wobec zbyt wygórowanych cen, oraz wobec stosowania przez Zarząd tych zakładów wygórowanych opłat za dzierżawę liczników i gazomierzy. Nie mówię tutaj o kaucji, którą konsument obowiązuje jest złożyć. Niezależnie od kaucji płaci się opłatę dzierżawną od 1,50 zł. A więc podwójny haracz.

Najniższa stawka miesięczna przy małym, oszczędnym zużyciu gazu czy prądu podnosi jego cenę w takim stopniu, że z tego źródła

ciepłej energii zmuszony jest konsument zrezygnować. Tutaj pragnąłbym zaznaczyć że w Poznaniu opłata za licznik czy gazomierz t. zw. mały wynosi zaledwie 63 grosze”.

d—ski.

Rzeczowe te uwagi powinny znaleźć należyty odzwiek u miarodajnych czynników, które w uwzględnieniu trudnego położenia płatników i racjonalności ich żądań, winny przystąpić do redukcji cen prądu, gazu i opłat za liczniki i gazomierze.

Wątpimy bowiem czy względy czysto handlowe przemawiają za utrzymaniem wygórowanych opłat za wynajem liczników, gazomierzy oraz za prąd i gaz. Przecież każdej elektrowni powinno zależeć na możliwie największej popularyzacji prądu. Muszą one uczynić urządzenie przynajmniej nowych mieszkań bez prądu nie do pomyslenia.

Polityka tak jednak nie jest możliwa, gdy sama elektrownia zużycie prądu celowo ogranicza.

Dobry kupiec rozumie, że dla zwiększenia zbytu, dla spopularyzowania towaru, dla dużego obrotu, który zmniejsza koszt produkcji, wypada sprzedać tanio. A szczególnie tam, gdzie towar jest dobrodziejstwem dla szerokiej mas.

Niestety nie możemy tego powiedzieć ani o Zarządzie Elektrowni, ani o Zarządzie Gazowni.

Wyrażamy jednak nadzieję, że czynniki kompetentne przystąpią do załatwienia tego palącego zagadnienia.

Sprawę opłat za wodę i dzierżawę wodomierzy omówimy w najbliższym czasie.

Esplanada

Dziś kompletna zmiana atrakcyjnego programu.
Wielki Nadzwyczajny Dancing Karnawałowy. Codziennie rendez vous całej Elity Torunia.
Humor do samego rana.

Wobec zakusów niemieckich na Pomorze

Wielkie zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich

We wtorek, dnia 21 bm. odbędzie się w Toruniu wielkie zebranie Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu Pom. Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na zebraniu tem omówiona będzie sprawa zajęcia stanowiska przez społeczeństwo wobec zakusów niemieckich na polskie Pomorze.

Kurs szubownictwa bezsilnikowego w Toruniu

W dniu wczorajszym w świetlicy Grodzkiej Związku Strzeleckiego przy ul. Jagiellońskiej nr. 22 (koszary Marsz. Piłsudskiego) rozpoczął się kurs teoretyczny szubownictwa bezsilnikowego. Kurs rozpoczął wykład p. inż. Ostrowskiego, dotyczący wiadomości ogólnych o szubownictwie.

Kurs obejmuje wykłady z dziedziny: mechaniki lotu meteorologii lotniczej, techniki startu i lądowania, oraz budowy konserwacji i obsługi szybowca. Kurs potrwa do 22 marca.

Kominiarz spadł z dachu

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzył się w domu przy ulicy św. Jakóba nieszczęśliwy wypadek. Florjan Kruczkowski w czasie czyszczenia komina przysięgnął się i upadł na szklony dach. Przebijając dach spadł na parter klatki schodowej, odnosząc ciężkie obrażenia.

Z za kulis teatralnych

— „Podróż poślubna pana dyrektora”. Dziś w czwartek, 16 b. m. o godz. 20 po raz pierwszy „Podróż poślubna pana dyrektora”, pogodna lekka komedja w 3 aktach J. A. Hertz. Nastrożycy ona miłośnikom humoru co niemiara sposobności do szczerego, beztroskiego śmiechu, który z niej wydobędzie pomyslowa reżyserja Hanny Małkowskiej, w rolach głównych Łuczycka, Zarembina, Suchankówna, Mazanek, Lenczewski, Jaworski, Jejde i inni.

— Dla młodzieży. W piątek, 17 b. m. o godzinie 17 „Don Karlos”, potężne arcydzieło w 5 akt. (15 obrazach) Fryderyka Szyllera, specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół toruńskich, poprzedzone przemówieniem kierownika literackiego A. Münnicha.

Ku czci poległych bohaterów walk o niepodległość z lat 1905—1918

Uroczysty obchód 15 rocznicy bitwy pod Rarańczą

W dniu wczorajszym z okazji 15 rocznicy bitwy II Brygady Legionów pod Rarańczą odbył się ku uczczeniu tej rocznicy uroczysty obchód, urządzony staraniem oddziału toruńskiego Związku Legionistów Polskich.

Uroczystości rozpoczęły się w ub. wtorek capstrzykiem oddziału Związku Strzeleckiego i Powstańców i Wojaków.

Wczoraj o godzinie 10 przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Kroczyński który wygłosił również piękne okolicznościowe kazanie, podnosząc zasługi tych bojowników o wolność naszej Ojczyzny, którzy życie swe złożyli na ołtarzu Wolności.

W uroczystym nabożeństwie oraz w uroczystościach odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych bohaterów, wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą pomorskim Kirtiklisem, i gen. dyw. Plichem na czele, delegacje Związku Legionistów oraz bratnich organizacji i liczne rzesze publiczności. Z pośród przedstawicieli władz

zauważyliśmy m. in. p. wicewojewodę dr. Seydltza, starostę powiatowego Rogowskiego, przedstawicieli sądownictwa z pp. prokuratorem S. A. Jawornikiem na czele, Zarządu Związku Legionistów Polskich w Toruniu z p. mgr. kpt. Schabem na czele i innymi.

Po skończonym nabożeństwie ks. prałat Kroczyński dokonał w obecności przedstawicieli władz z pp. wojewodą pomorskim Kirtiklisem i gen. Plichem na czele, uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Tablica głosi: „Bojownikom Niepodległości w latach 1905-1918, za Wolność Ojczyzny poległym, znak holdu, wdzięczności i czci tablicę tę poświęca Pomorski Zarząd Związku Legionistów”. Wczorajem odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze, poprzedzone okolicznościowym przemówieniem.

Zarządowi oddziału toruńskiego Związku Legionistów z p. mgr. kpt. Schabem na czele, jako organizatorom obchodu, należą się słowa prawdziwego uznania.

— Na stypendjum im. ś. p. ks. Marjana Pączka złożyli na rachunek w Banku Związku Spółek Zarobkowych pp. Kazimierzostwo Esden-Tempscy kwotę 10 zł, oraz p. Aleksandra Esden-Tempka kwotę 10 zł.

— „Wychowanie wodne”. W czwartek, 16 lutego o godz. 18 odbędzie się staraniem Oddziału Toruńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w kasynie garnizonowym przy ul. Żeglarskiej odczyt na temat „Wychowanie wodne”, który wygłosi gen. bryg. Kwaśniewski. Dochód przeznaczony na fundusz kolonjalny Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

— Zgony. Dnia 14 lutego 1933 r. zmarli w Toruniu: Jadwiga Unger z d. Czarnecka, ur. 9. 10. 1894; Blandyna Joanna Piskorska, ur. 12. 9. 1929. Dnia 15. 2.: Stanisław Borowski, ur. 22. 12. 1932; Anastazja Dąbrowska z Al. fosyńskich, ur. 2. 8. 1899; Eliza Selke, ur. 13. 9. 1868; Stefan Głowacki, ur. 1. 9. 1932 r.

Przed wielką reduktą w Teatrze

Komitet Popierania Teatru w Toruniu z udziałem szeregu wybitnych osób czyni już przygotowania do wielkiej Reduty, która odbędzie się w sobotę, 25 bm. w gmachu Teatru.

Utworzono już specjalne sekcje: artystyczno-dekoracyjna, która przystroi nasz teatr w szaty, jakich dotychczas jeszcze nie widziano w Toruniu; bufetowa, przygotowująca przeróżne smakołyki, zdolne zadowolić najwybredniejsze nawet podniebienie; sekcję niespodzianek — o tej jednak pisać nie wolno; a wreszcie sekcję zaproszeń, która już w najbliższych dniach wysyła tysiące zaproszeń. Sekcja zaproszeń już dziś prosi, o ile by do kogoś zaproszenie nie doszło, ażeby był łaskaw zgłosić się po nie w kasie teatru względnie w firmie Kalamajski.

Wobec wielkiego zainteresowania i popytu na łóża, komitet uprasza o wcześniejsze zamówienie łóż w firmie Kalamajski.

Pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dn. 16 lutego b. r.

Zachmurzenie zmienne z miejscowymi przelotnymi opadami. Po mroźnej nocy dniami temperatura około 0 stopni. Słabne wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Okręgowy zjazd urzędników gospodarczych

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu okręgowy zjazd urzędników gospodarczych z okręgu toruńskiego.

Na zebraniu tem zostali poinformowani członkowie o odbytnym zjeździe w Warszawie w dniu 29 stycznia br. Ponadto poruszono sprawę wygłaszania odczytów fachowych na okręgowych zebraniach i zaakcentowano silniejsze zjednoczenie się pp. urzędników gospodarczych w swoim fachowym zrzeszeniu.

Na białym czworoboku

KINO MARS:
„ROMEO I JULCIA”

Nie można nie przyznać, że „Romeo i Julcia” jeden z ostatnich filmów polskich jest mimo pewnych zastrzeżeń kapitalną wprost komedją. Ileż tam werwy, ile życia, ile śmiechu! Dymśa zbiera zasłużone laury, jako istotnie najlepszy komik polskiego ekranu a publiczność od początku do końca ryczy z uciechy „Romeo i Julcia” to biuro pośrednictwa małżeństw kojarzonych przez Dymśę i współnika jego Platfusa profesora Bon-tonu (z Nalewek).

Skąd ci ludzie nabierali tak zakazane typy, jakie się przesuwają przez ekran, pozostanie zapewne wieczną tajemnicą. W każdym razie te obskurne kandydatki do stanu małżeńskiego mogłyby wprowadzić w dobry humor nawet największego defetystę.

Kapitałna jest lekcja „bontonu”, kapitałna gonitwa po Warszawie „wdzięcznej” pary małżeńskiej i tłumy za swatem — Dymśę. Oczywiście nie brak i sielskiej wioskowej idylli (nie byłby to przecież film polski!). Jest więc i pastwisko z krowami i gęsi w bajorze, szlachcic w butach i biały dworek z „miłością”. Na terenie tym dzieją się niesamowite wręcz awantury romantyczno-groteskowe, wyczyniane przez rozfiglowanego do niemożliwości Dymśę grającego rolę bogatej kuzynki z Ameryki. Synchronizacja niestety fatalna, zupełnie spaliła też na panewce scena końcowa mająca reprezentować jakąś rewję czy coś podobnego. (zm).

Dziecko polskie na obczyźnie wyciąga do ciebie rączki o światło

Banda przemytników spirytusu w Gdyni

skazana na około 150 tysięcy złotych grzywny

Jak już w części wczorajszego nakładu podaliśmy przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozpoczęła się w ubiegły wtorek rozprawa przeciwko bandzie przemytników, która swego czasu grasowała na wybrzeżu.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. p. sędzia Heidrich, asystowali pp. sędzia dr. Pikor i sędzia Karczewski. Oskarżał p. pprok. W. Wedęgis.

Na ławie oskarżonych zasiadło 14 oskarżonych.

W charakterze pełnomocnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu występował w procesie adwokat Wysocki z Warszawy. Oskarżonych bronił adwokat Jankowski z Gdyni.

Sześciu oskarżonych z Wardęga odsiaduje w więzieniu śledczym, reszta zaś odpowiada z wolnej stopy. Kilku oskarżonych to ludzie, którzy już niejednokrotnie mieli do czynienia z sądem.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim podsądnym przemyt spirytusu. Oskarżony Wardęga, współwłaściciel statku „Vesta”, kupował w tak zwanych wolnych składach znajdujących się na terenie Gdańska spirytus przeznaczony na eksport i zwolniony z opłaty monopolowej. Spirytus ten po wyjeździe na morze przewożono motorówkami na terytorium Polski, szczególnie do Pucka.

W końcu sierpnia tylko jedna taka motorówka przewoziła do Pucka 64 bańki spirytusu po 10 litrów każda.

Spirytus zakupowano w Gdańsku po 60 fenigów, tj. około 1 zł, a sprzedawano po 6 zł za litr.

Interes rozwijał się świetnie i wkrótce banda liczyła 14-tu dobrze zorganizowanych członków, którzy zarabiali bardzo poważne sumy.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wczoraj po południu wyrok skazujący za przestępstwa karno - skarbowe: Wardęga na 33.178,75 zł grzywny, Mikołajczaka — 33.178,75 zł, Sominka — 4.343,40 zł, Schoenfelda — 19.907,25 zł, Fr. Majkow-

skiego — 3.275,55 zł, Płotkę — 22.199,60 zł, Krefta — 4.343,40 zł, Karcza — 12.306,30 zł, Sella — 7.695 zł, Maszkego — 1.447,80 zł, Zawiasa — 723,90 zł i Szczepankowskiego na 2.171,70 zł grzywny.

Ponadto zasądzono wszystkim koszty postępowania i koszty sądowe.

Wrazie nieściągalności kary pieniężnej zamiennie będą na więzienie licząc za 50 złotych jeden dzień więzienia.

Oskarżonych Jaegera, Majkowskiego, Bronisława i Dreschla uwolniono.

Najprawdopodobniej zarówno obrona jak i prokurator wniosła apelację.

Echa ucieczki groźnego bandyty Fordona

Przyjaciółka skazana na pół roku więzienia za ukrywanie więźnia

Miłość jest ślepa — jak głosi skądinąd całym słusznym przysłowiem ludowe. Ślepa w tym znaczeniu, że niejednokrotnie wybiera sobie na obiekt indywiduum, niegodne pięknych i wzniosłych uczuć. Takiegoż ślepego i nieostrowego wyboru w dziedzinie afektów miłosnych dekonala 24-letnia Władysława Kwiatkowska z Trzeciewa pod Bydgoszczą, lokując swe uczucia miłosne w słynnym i groźnym bandycie Kazimierzu Fordonie, odsiadującym karę długoletniego więzienia za mord rabunkowy w Domu Karnym w Grudziądzu.

Fordon zatęskniwszy do swej przyjaciółki, i nie mogąc znieść dłuższej szarzyzny dni więziennych, wyłamał poprostu kraty, spuścił się po przeszcieradle na podwórce więzienny, a stamtąd przesadzwszy z łatwością mur, czmychnął w świat, który w tym wypadku uutożsamiał się dnia z ponętą i uroczą przyjaciółką. Niedługo jednak cieszył się wolnością, bowiem

władze śledcze uwiadomione o ucieczce, złożyły nieproszoną wizytę Kwiatkowskiej, sądząc, że — jak to bywa w zwyczajach bandyckich — u niej skrył się niebezpieczny dezertor. Fordona okuto w kajdany i odstawiono zpowrotem do Grudziądza, Kwiatkowska zaś stanęła przed oblicze Sądu za ukrywanie więźnia. Podsądna tłumaczyła się zwięźle, iż nie może odpowiadać za swój czyn, bowiem kocha Fordona bez względu na jego fach i zamiłowanie bandyckie, radaby przysporzyć mu nieba, a cóż dopiero, rzeczy tak blahe jak ciepły kąpiel.

Sąd stanął jednak na innym stanowisku i skazał Kwiatkowską na karę 6-miesięcznego więzienia.

Skazana opuściła salę sądową z błyskiem szczęścia w oczach i dumą, iż może miłość swą przypoczątkować całopalną ofiarą.

Udając lołnika, nabierał naiwne kobiety

Onegdaj Wydział śledczy w Grudziądzu aresztował niejakiego 32-letniego Wacława Ciarcinińskiego bez zawodu, który od dłuższego czasu grasował na terenie miasta i okolicy przeważnie w sferach zamożniejszych, gdzie podając się za starszego sierżanta W. P. — pilota i inwalidę wojennego, oszukiwał cały szereg kobiet pod pretekstem zawarcia z nimi małżeństwa.

Ciarciniński opowiadał swym „narzeczoną”, że ma otrzymać rentę inwalidzką z Izby Skarbowej w Poznaniu w sumie 45.000 zł, poatem, iż posiada w Ciechanowie dom wartości 12 tysięcy zł, który chce sprzedać, a poza tem, że zadatkował już dom w Grudziądzu u niejakiego Falkowskiego przy ul. Nadgórnej 67, który kupuje za 48.000 zł.

Udając tak zamożnego, a przytem obiecującego małżeństwo, Ciarciniński pobrał od szeregu kobiet „pożyczki” od 40 do 5.000 zł, które to

pieniądze potrzebował rzekomo na wyjazd do Ciechanowa celem przeprowadzenia transakcji sprzedaży.

Dotychczas Wydział śledczy przesłuchał 9 poszkodowanych kobiet. Jest jednak pewność, że poszkodowanych jest znacznie więcej, które z różnych względów nie zgłosiły o tem policji.

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że Ciarciniński nie był nigdy lołnikiem, że jest on inwalidą ale nie wojennym, gdyż rękę uszkodził sobie na służbie w jednym z majątków w powiecie Ciechanowskim przy rżnięciu słomy w sieczkarni, poza tem jest już żonatym.

Ciarciniński nabierał również na pożyczki mężczyźni.

Wydział śledczy prosi wszystkich poszkodowanych, by zgłosili się w godzinach urzędowych (nazwiska będą utrzymane w tajemnicy).

I o co mu poszło

Papieros przyczyną krwawej bótki

W październiku ub. roku pomiędzy Fr. Mindtem, a Franciszkiem Tomaszewskim doszło do ostrzejszej wymiany zdań i komentarzy przy kościele na Mokrem pod Grudziądzem. Min. widząc, że Tomaszewski pali na omentarzu papierosa, zwrócił mu w dość ostrej formie uwagę, że nie jest to odpowiednie miejsce do palenia.

Tomaszewski zapamiętał obrazę i następnego dnia wspólnie ze swymi kolegami napadł Mindt. Bezbronne obito w nieludzki wprost sposób zadając mu kilkanaście ciężkich ran nożem.

Sprawa znalazła się przed sądem okrę-

gowym w Grudziądzu, który po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zasądził Fr. Tomaszewskiego na 2 lata więzienia, brata jego Alfonsa na 1 i pół roku więzienia, Iglńskiego na jeden rok i 3 miesiące więzienia, a braci Lucjana i Aleksandra Zdrojewskich po jednym roku więzienia.

Naskutek odwołania Tomaszewski od była się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu. Sąd Apelacyjny po ponownym rozpatrzeniu sprawy zmienił karę oskarżonym Tomaszewskim na półtora roku więzienia i karę tą zawiesił na lat 4

Echa sensacyjnego włamania do biura „Rika” w Bydgoszczy

Ubiegłego lata dużą sensację w Bydgoszczy wywołała sprawa kupca miejscowego Jana Bełińskiego, któremu zarzucono popełnienie włamania do biura „Rika” przy ul. Marcinkowskiego oraz paserstwo. Sprawa ta oparła się o Sąd, który skazał Bełińskiego na 8 miesięcy więzienia. Przeciwko temu wyrokowi wniósł odwołanie oskarżony. Ostatnio Sąd A.

pelacyjny w Poznaniu rozpatrując odwołanie Bełińskiego, zniósł wyrok I Instancji, skazując p. Bełińskiego na 400 zł grzywny, darowując mu resztę na podstawie amnestji. Wyrok Sądu I Instancji przeciwko kilku innym współoskarżonym został przez Sąd Apelacyjny utrzymany w całej rozciągłości.

Krwawe zajście w Wielu pod Chojnicami

Starym jest zwyczaj, że w przeddzień ślubu na progu mieszkania panny młodej młodzież tłucze garnki, a kiedy garnków zabraknie leci wszystko co się tłucze i robi rumor. Uciechy przy tem jest wiele, a przy każdym nowym po cisku zebrana gawiedź wznosi „bojowe” okrzyki. Ubiegłej niedzieli w czasie takiej właśnie „uroczystości” w Wielu pow. chojnickiego doszło do krwawego zajścia. Krewny panny młodej

niejaki 21 let i Jan Zubrocki zdeperwowawszy się halasem tłuczonych garnków oddał w kierunku ku rzucających dwa strzały raniąc w pierś 12 letniego Józefa Narłocha i 14 letniego Jana Kulińskiego w prawe przedramię.

Rannych oddano natychmiast opiece lekarskiej, Zubrockiego zaś przytrzymała policja do dyspozycji władz sądowych.

Nowy zarząd Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego

Na ostatniem walnem zebraniu Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w Bydgoszczy wybrano nowy zarząd, którego skład jest następujący: pp. Fr. Gołębiowski — prezes, Opiński i Glowacki — wiceprezesi, Okoński — sekretarz, chor. Karliński — skarbnik oraz pp. Hoffmanówna, Wieczorek, Włochowski, Koncewicz, Schmidt i Gerth — członkowie zarządu. Skład Komisji sportowej tworzą pp.: Glowacki (przewodniczący), Wieczorek (zast. przew.), Szarafiński (sekretarz), Kamedula i Schmidt (członkowie). Przewodniczącym Komisji S. S. wybrano p. Opińskiego.

Sprzedaż cukru w styczniu

Cukrownie polskie wysłały w styczniu r. b. na rynek wewnętrzny 20 198 ton cukru w wartości cukru białego wobec 22.705 t. w styczniu ub. r. Oznacza to spadek o 11 proc. Eksport wyniósł 596 ton wobec 3510 ton w styczniu 1932.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącej kampanji wysyłka na rynek wewnętrzny wynosiła 108.073 tony wobec 122.604 ton w odpowiednim okresie kampanji 1931-32, spadła więc o 11,9 proc. Eksport wyrażał się cyfrą 51.282 ton wobec 166.794 t. w pierwszych pięciu miesiącach poprzedniej kampanji.

Brodnica

Z życia oddziału żeńskiego strzelca. W niedzielę, dnia 5 bm. odbył się pierwszy wieczór świetlicowy poświęcony 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego. Program przygotowały i wykonały strzelczynie ku zadowoleniu zebranych gości i strzelców. Podniosły nastrój owiany gorącą miłością Ojczyzny był godnym hołdem oddanym bohaterom 1863 r. Wieczór świetlicowy zaszczylił swą obecnością p. starosta Wimmer, prezes Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego mjr. Musiałowicz, Komendant Obwodowy P. W. kpt. Horzowski Janusz i prezes miejscowego żeńskiego Zw. Strzel. ob. Szwedowski oraz liczni sympatycy Hufca Zeńskiego jak i miejscowy żeński oddział strzelecki.

— Okręgowy zjazd urzędników gospodarczych. W dniu 26 bm. odbędzie się okręgowy zjazd urzędników gospodarczych w Brodnicy w Hotelu Polskim o godz. 12 z powiatów: brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego.

Chojnice

Z życia BBWR. Dnia 9 bm. odbyło się zebranie miejscowego koła BBWR przy udziale przeszło 100 członków Koła Kolejowego. — Zebranie ożywił referat pt. „Życie i działalność p. Prezydenta, który wygłosił p. Tomaszewski. Nastrój na zebraniu był poważny, a dyskusja ożywiona. Następne zebranie w pierwszy piątek po pierwszym marca.

— Sekcja oświatowa BBWR przy pracy. — W dniu 12 bm. zebranie sekcji oświatowej BBWR na powiat Chojnice, cel, podział pracy między poszczególnych członków.

Ostrowite w Kosznie

Zabawa strzelcka. W dniu 5 bm. odbyła się w sali p. Zimmermanna zabawa Związku Strzeleckiego na Ostrowite i okolicę. Program zabawy urozmaicono szeregiem atrakcyj, tak, że wesoly nastrój stworzony przez nauczycielstwo, udzielił się szybko wszystkim uczestnikom zabawy. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że ideologia Zw. Strzeleckiego przenika do coraz szerszych kręgów obywatelstwa pomorskiego, uzyskując zasłużoną sympatię.

Chelmno

Otwarcie kursu straży pożarnej. W ub. poniedziałek odbyło się na auli szkoły II uroczyste otwarcie drugiego kursu I i II stopnia dla naczelników ochotniczych straży pożarnych okręgu chełmińskiego. Przybyłemu na otwarcie kursu p. staroście Białemu jako prezesowi okręgu chełmińskiego złożył raport naczelnik okręgowy Szupryczyński, P. starosta Biały wygłosił do kursistów serdeczne przemówienie o celach i zadaniach straży oraz wskazał na zaszczytne pole pracy z zakresu obrony Państwa. Jako prezes straży chełmińskiej przywitał kursistów p. Hądziłk. Program kursu, który trwać będzie 7 dni jest bardzo obszerny i da uczestnikom dużo nowej wiedzy strażackiej. Kierownikiem kursu jest nacz. okręgowy Szupryczyński, głównym wykładawcą inspektor wojewódzki Roszyk z Torunia. — Na kurs przybyło 42 strażaków.

Z za kratki sądowych To, o czym się nie mówi

Janina O. przed trzema laty zapoznała na przedchadze młodego człowieka, który zachowa niemi i elokwencja oczarował ją. Młoda dziewczyna z nieznanym nawet z nazwiska poczęła się spotykać coraz częściej, a w bujnej wyobraźni powstała myśl, że kocha i jest kochana. Po pewnym czasie ukochany wyjechał a dziewczyna poczuła że zostanie matką.

Nie pomogły rozmyślenia i szukanie dróg wyjścia z sytuacji. Ludzie poczęli odwracać się a kiedy przyszło rozwiązanie dziewczyna porzuciła niemowlę na brzegu Wisły pod Grudziądzem. Zwłoki niemowlęcia znalazła policja. Zaczęły się poszukiwania za matką. Janina O. stała przed Sądem Okręgowym, który za dzieciobójstwo skazał ją na 2 lata więzienia.

Przynęto do reszty zarządzenia o miłości, a przed oczyma stanęło widmo król więziennych. Jedyny ratunek apelacja. I znowu rozprawa i znowu zeznania.

Trybunał zmienił jednak kwalifikację przestępstwa i zasądził oskarżoną tym razem na areszt.

Co jest! Co? teraz areszt

Małżonkowie Lesmanowie w Chelmnie znani są ze swego temperamentu, za który obecnie od pokutować będą musieli w areszcie.

Przed kilku miesiącami w sprawie urzędowej przybyli do Lesmanów — egzekutor Kusa i sekretarz Urzędu skarbowego Adamczyk. Wizyta ta zrobiła w całym domu zamieszanie.

Podatkil! Egzekucja! Co jest! Co?

Pani Lesmanowa zaś oprócz tego, że przybyłych powitała niezbyt grzecznie wymyślając im od złodziei i najgorszych chorób, to jeszcze pchnęła egzekutora Kusa.

Dzięki taktowej urzędniczej awantura zakończyła się szybko a państwo Lesmanowie stanęli przed Sądem oskarżeni o obrazę urzędników w czasie pełnienia służby.

Nie pomogły wykrety i Sąd skazał Lesmana na 2 miesiące aresztu a wojowniczą panią Lesmanową na 2 tygodnie aresztu.

Naturalnie Lesmanowie wyroku nie przyjęli wnosząc apelację. Trybunał po ponownym rozpatrzeniu sprawy zasądził Lesmana na miesiąc a Lesmanową na tydzień aresztu.

Programy radiowe

Czwartek, 16 lutego 1933 r.

Warszawa: 11,58 Sygnal czasu, hejnał z Krakowa. 12,10 Płyty gramof. 12,30 Urz. kom. P. I. M. 12,35 XVI koncert szkolny z Filh. Warsz. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksp. 15,15 Kom. gospodarczy. 15,25 Piosenki w wykonaniu T. Mankiewiczówny (płyty). 15,35 „Białe czepeczki”, wygl. p. J. Wyczółkowska-Surynowa; 15,50 Płyty gramof.; 16,25 Francuski (kurs średni); 16,40 „Księżacy Wielkopolscy”, wygl. prof. A. Janowski; 17,00 Koncert kameralny z płyt; 17,40 Odczyt; 18,00 Muzyka lekka — w przerwie wiadomości bieżące; 19,00 Rozmaitości; 19,20 Kom. Rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych; 19,30 Kwadrans literacki. Opowiadanie P. Szumilasa p. t. „Opowiadanie Starego Macieja” (z czasów 63 roku); 20,00 do 22,55 Transmisja z Katowic; 22,55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny; 23,00 do 24,00 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 17-go lutego.

12,10 Płyty gramofonowe. — 13,20 Urz. kom. P. I. M. — 15,10 Urz. kom. Państw. Inst. El. sportowego. — 15,15 Komunikat gospodarczy — 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwegazowa — 15,30 Chwilka morska i kolonialna. — 15,35 Odczyt. — 15,50 Drobne utwory wielkich mistrzów (płyty). — 16,25 „Armja pracy”, wygl. p. M. Fularski. — 16,40 „W pracowni zoologa 20-go wieku” (z cyklu „Badania biologiczne”), wygl. prof. St. Sumiński. — 17,00 — 17,55. Koncert Reprez. ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. — 18,00 Muzyka lekka. — 18,50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa. — 19,00 Rozmaitości. — 19,20 „Przebieg roln. prasy kraj. i zagran. z Wilna. — 19,30 Feljton p. t. „Wystawa w Chicago w r. b.”, wygl. p. G. Olechowski. — 20,00 Pogadanka muzyczna, wygl. dr. A. Simonówna. —

20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. — W przerwie: feljton literacki p. t. „Jak czytać Norwida” (z powodu roku norwidowskiego), wygl. p. R. Zrębowicz. — 22.40 Wiad. sport. — 22.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15 II 1933 r.

TRANZAKCJE		KUPNO	
WALUTY.			
Dolar St. Zjedn.			
DEWIZY.			
Belgia	124,35—124,04		
Włochy	173,25—172,82		
Bukareszt	358,30—357,40		
Holandja	30,72—30,57		
Kopenhaga	8,922—8,901		
Londyn	8,926—8,906		
Nowy York	34,89—34,80		
Pariza			
Praga			
Sztokholm			
Wiedeń	172,20—171,77		
Włochy	45,67—45,45		
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,15		

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytut Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 15 II 1932 r.

Zyto	16,85—17,10
Pszemica	
jęczmień	
zwyocz prz.	
Saradela	
Groch Victoria	
Włókna żytnia 65%	26,00—27,00
pszenna 65%	
Jtręby żytnie	9,75—10,00
pszenne	8,50—9,50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 15 II 1933.

Pszemica nowa	191—193
żyto nowe	154—176
jęczmień browar.	165—175
jęczmień przem. pastewny	158—164
Włókna marchwijski	115—118
Włókna pszenne	22,75—25,90
Włókna żytnia 70%	19,75—21,75
Jtręby pszenne	8,0—8,30
żytnie	8,60—8,90
Groch Victoria	20,00—23,00
Groch drobny jadalny	19,50—21,00
Groch pastewny	12,00—14,00
Peluszka	12,00—13,50
Bób	12,50—15,00
Włókna	13,50—15,50
Lubin niebieski	8,00—10,00
Lubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzechów ziemnego.	
liniane	10,50—
Wytłoki suche kraj.	8,50—
Wytłoki: Sova H.	9,00—10,20
Ziemiaki jadalne białe	
czzerwone	

Gdańska giełda bydleca

z dnia 14 II 1933r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

B U H A J E:

Młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	33—34
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	30—32
mięsiste	26—28
licho odżywione	21—23

K R O W Y:

młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	28—30
inne pełnomięs. lub wytuczone	24—27
mięsiste	20—22
licho odżywione	14—17

J A Ł O W I C E:

pełnomięsiste, wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej	33—34
---	-------

wartości rzeźnej	33—34
pełnomięsiste	30—32
mięsiste	26—28
A R Ł O K I:	
średnio odżywiona młodzię	18—20
C I E Ł Ę T A:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	53—55
najprzedniejsze cielęta wytuczone	
dobrze ssaki	40—43
średnio tuczone cielęta i ssaki	34—37
licho odżywione cielęta	10—15
O W C E:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne. 2 opasy chl.	25—
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	20—22
mięsiste	
S W I N I E:	
tluste świnię ponad 150 kg ż. w.	42—45
pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w.	
pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w.	40—42
pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w.	38—40
mięsiste od 50 — 80 kg ż. w.	36—37
mięsiste poniżej 60 kg. ż. w.	
maciory	34—35

W rodzinie

i wszędzie, gdzie zbiera się wiele osób, istnieje niebezpieczeństwo zarażenia się przez wdychanie rozszewianych podczas kaszlu lub kichania zarazków. Chronić się zatem przed gryzą, zapaleniem gardła i przeziębieniem zapomoga



pastylek Panflavin

Do nabycia we wszystkich aptekach.



s. p.

Władysław Kościelski
poeta

Założyciel i Prezes Zarządu Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” S. A.

zmarł 12 lutego 1933 r. w Poznaniu. — Instytucja nasza traci światłego przewodnika i szlachetnego opiekuna kulturalnej pracy na polu literatury i sztuki.

W głębokim smutku pograżeni

Zarząd i Współpracownicy Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” S. A. Warszawa i Bydgoszcz.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego o godz. 10,45 licytować będą przy ul. Marszałka Focha 33 za gotówkę najwięcej dającym: maszynę do szycia, umywalkę, 2 nocne stoliki, kanapę, stół; o godz. 12 przy Woli Zamkowej 46: samochód osobowy Ford; o godz. 13 u spedytora Sadeckiego: kanapę, 2 fotele, dywan, lustra, leżanki, 2 stołki, fotel, stojak do kwiatów, lampę elektr., biurko, kompl. sypialnię, większą ilość szaf różnych, fuzję, kabin, samochód ciężarowy i inne rzeczy. Janowski, komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Rew. VI.

2484/33

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego o godz. 10 licytować będą przy ul. Grudziądzkiej 37 za gotówkę najwięcej dającym: większą ilość desek sosn. i dęb. w różnych rozmiarach, 23 pali olszowych Janowski, komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Rew. VI.

38/33

W rejestrze spółdzielczym wpisano przy firmie „Strzecha”, spółdzielnia kredytowa - budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością Toruń w dniu 7 lutego 1933 W miejsce dotychczasowych członków zarządu Tomaszewskiego Władysława, Wrzesińskiego Tertuljana i Czajkowskiego Antoniego wybrano: 1) Klemensa Pisarczyka; 2) Pietrzaka Stefana; 3) Władysława Staniszewskiego z Torunia do zarządu. (568) Sąd Grodzki Toruń.

97/IX

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

II Urząd Skarbowy w Bydgoszczy sprzeda w dniu 18. 2. 33. o godz. 10 przedpoł. w składnicy przy ul. Konarskiego 1 najwięcej dającym od oferty: 250 ubrań męskich i dziecięcych różnej wielkości, 260 piasek damskich i męskich różnej wielkości letnich i zimowych, 4 szafy osobowe, 2 biurka osobowe, 2 fotele do biurka, 1 zegar okrągły ścienny, 2 zegary regulatory, 1 motor 3-konny A. E. G. 220 wolt. (559) Zlec. nr. 428/8

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 17 stycznia 1933 przy firmie „Strzecha”, spółdzielnia Kredytowa - Budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu: W miejsce Tadeusza Golskiego wybrano Antoniego Czajkowskiego na członka zarządu. (567) Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. 96/9

POSTANOWIENIE. Zarządza się w myśl rozpr. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Rz. P. nr. 27/28 poz. 244) odroczenie wypłat kupcowi Antoniemu Wendtowi z Pucka na czas od 4 lutego 1933 r. do dnia 4 maja 1933 r. Nadzorca sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika mianuje się kupca W. Zabińskiego z Pucka. (569) Puck, dnia 4 lutego 1933 r. Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 lutego br. o godz. 10 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: bufet, kredens, stół do rozciągania, 4 krzesła, koszuła, powłoki, ręczniki, 2 futra, zegarek złoty, broszki, 50 kg papieru pergaminowego, rower, widelce, łyżki i inne rzeczy. (571) Maćkowiak, kom. sądowy w Grudziądzu.

Nr. 698

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 lutego 1933 o godz. 10 przedpoł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 13 co następuje: 1 biurko, 1 leżankę (700) Jaranowski, komornik Sądu Grodzkiego Rew. I.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18. 2. br. o godz. 13 sprzedawac będą za gotówkę najwięcej dającym w Łasinie: maszynę do pisania „Underwood”, kasę ogniotrwałą, prasę introligatorską, Zbiórka relikwiarzów na Rynku. Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nr. 699

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-iej. Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. 2. br. o godz. 8,45 przedpoł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 najwięcej dającym za natychmiastową zapłata: 1000 butelek 1/4 kaniowek 300 balonów szklanych a 15 l pojemn., następnie o godz. 9 przedpoł. przy ul. Toruńskiej 304: 1 salon, kanapę, 2 fotele, 2 krzesła, 1 stół, 1 dywan, 1 lustro. (560) Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy. Zlec. Nr. 353/8

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i grv na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń. 8013

Pianino

krzyżowe sprzedam bardzo tanio. Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście prawo. 570

2-3 pokojowego

mieszkania

w Toruniu poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń pod „pewny płat” (urzędnik państwowy). 562

Poszukuje

trzech zdolnych agentów do ratalnej sprzedaży artykułu domowego użytku. Zgłoszenia: Gdynia — Hotel Centralny, dnia 17 bm. godz. 11—1 i 4—6. 561

Matjasy!

olbrzymy szt. 40 gr., grzyby lit 1/2 kg. 7 zł. Araczwski, Toruń, Chelmińska. 566

Zakład Krawiecki

St. Roszak Toruń, Mostowa 20 poleca prima wykonanie garderoby 461 damskiej i męskiej.

Okazja!

Sprzedam korzystnie:

fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów, oryginały malarza biochocckiego, masarz elektryczny, radio 3 lampowe, lornetę Zeisa, baryton, lustra, obrazy, zegary, maszynę do szycia, rowery, płaszcz i dekki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów. 9703

„Sklep Okazyjny”

ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Mydła

toaletowe bardzo korzystnie poleca:

Drogeria i perfumerja T. RZYMKOWSKI

Toruń, Szeroka 43. Hurt. 542 Detal.

Elektrolux

(odkurzac) i skrzypce dobre tanio sprzedam. Toruń, Male Garbary 22, m. 6. 563

2 pok.

mieszkanie wolne, czynsz za rok 500 zł. Toruń, ulica Bydgoska 26. 545

Selegramy

2 ostatniej chwili

Nikt jeszcze słowami zmiany statutu Europy nie dokonał

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Przedstawiciel nasz wypowiedział się jasno w tej sprawie i dzięki temu otrzymaliśmy wyjaśnienie i stwierdzenie ze strony najbardziej miarodajnych czynników, że tego rodzaju tendencja była obca intencjom i celom uczestników narad.

Uważam te wyjaśnienia za bardzo pożyteczne, gdyż inaczej musielibyśmy się zastrzec stanowczo, że żadne postanowienia, odnoszące się do naszych bezpośrednich i pośrednich interesów i powzięte bez naszego współdziałania nie mogą mieć dla nas oczywiście żadnej mocy obowiązującej.

W znanych mi ze sprawozdań dyskusjach naszego Sejmu omawianych również często na łamach prasy przebiegał się stale MOMENT PRO-PAGANDY BEWIZJONISTYCZNEJ NIEMIECKIEJ i jej rola w stosunkach międzynarodowych i w stosunkach polsko-nie-

mieckich. Kto ma czas i pieniądze, może robić propagandę jak chce i zawsze znajdzie pieniądze i klientów. Nie sądzę, żeby znaczenie tego należało do przecenienia. NIKT JESZCZE SŁOWEM ZMIANY STATUTU EUROPY NIE DOKONAŁ.

Nasz stosunek do Niemiec będzie taki, jak Niemiec do Polski

W ostatnich dniach zajmowałem się tą sprawą, gdy w artykułach prasy angielskiej, traktujących o sprawach z tej dziedziny wymieniano nazwisko kanclerza Rzeszy. Niemiecka agencja urzędowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej enuncjacji formę depuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Enuncjacje tego rodzaju niezależnie od ich znaczenia międzynarodowego odegrać muszą zawsze pewną rolę w bezpośrednich stosunkach polsko-niemieckich. Stosunek ten są bardzo proste. NASZ STOSUNEK DO NIEMIEC I ICH SPRAW BĘDZIE DOKŁADNIE

TAKI SAM, JAK STOSUNEK NIEMIEC DO POLSKI. W praktyce zaś więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy. Całe nasze postępowanie wykazujemy, że POLSKA GOTOWA JEST DO LOJALNEJ I TWORCZEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZY-NARODOWEJ, JEDNAK NIGDY NIE BĘDZIE IGRASZKĄ W NICZYJEM RĘKU.

Po zakończeniu mowy p. ministra rozległy się huczne oklaski. Dyskusję nad ekspozycją odroczone do dnia dzisiejszego godz. 11 rano.

Mowa min. Becka - stanowczym ostrzeżeniem Hitlera

Londyn, 16. II. (PAT). Gazety popołudniowe cytują ustępy wczorajszego przemówienia ministra spraw zagranicznych Becka, wspominają szczególnie o stanowisku, zajętem przez ministra Becka wobec Niemiec.

„Evening Standard” nazywa mowę ministra Becka stanowczym ostrzeżeniem Hitlera.

Mussolini zaprzecza jakoby istniał sojusz włosko-niemiecko-węgierski

Rzym, 16. 2. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów premier Mussolini, omawiając ostatnie wypadki w polityce zagranicznej, oświadczył, że pogłoski omawiane na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiej izby deputowanych o rzekomem istnieniu sojuszu włosko-niemiecko-węgierskiego są całkowicie bezpodstawne. Gdyby pogłoski te nie były omawiane przez wspomniane komisje, oświadczył Mussolini, to nie warto byłoby je nawet dementować.

„Indywidualna” wizyta Mac Donalda w Waszyngtonie

Londyn, 16. II. (PAT). Nieoficjalnie potwierdzają wiadomość zainspirowanej wczoraj przez „Timesa” indywidualnej wizyty premiera Mac Donalda w Waszyngtonie.

O ile w toku takiej wizyty Mac Donald u Roosevelta doszłoby do porozumienia co do taktyki i programu rokowań w sprawie długów, to możliwe jest nawet, że oficjalne rokowania angielsko-amerykańskie przeniesione zostaną do Londynu, a prowadzone będą równocześnie z obradami międzynarodowej konferencji ekonomicznej, t. j. w ciągu lata. Tego rodzaju obrót rzeczy wymagalby oczywiście ogłoszenia przez Roosevelta uprzednio moratorium dla płatności raty, przypadającej w dn. 15 czerwca b. r.

Bombardowanie Letycji Krwawy akt zatargu kolumbijsko-peruwiańskiego

Londyn, 17. 2. (Pat). Według otrzymanych urzędowych doniesień, dowódca kolumbijskich sił zbrojnych wysłał wczoraj do dowódczwa wojsk peruwiańskich w Tarapaca ultimatum z żądaniem oddania Letycji. Gdy Peruwiańczycy odpowiedzieli atakiem samolotowym, kanonierka kolumbijska i samoloty rozpoczęły bombardowanie Letycji. Na ląd wysadzono 800 ludzi, którzy zaatakowali wojska peruwiańskie. Są znaczne straty w ludziach po obu stronach.

Słowiańskie międzymorze

potężnym czynnikiem politycznym w Europie

Doniosły pakt organizacyjny państw „Małej Ententy”

Paryż, 16. 2. (Pat). W tutejszych kołach dyplomatycznych budzą zainteresowanie rokowania państw Małej Ententy, które miały doprowadzić już do pewnych konkretnych rezultatów. Depesze z Genewy podają zasady nowego „paktu organizacyjnego”, połączonych trzech państw Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji, który umożliwi im działanie jako jednolity organ na terenie międzynarodowym.

Ministrowie tych państw mieli już opracować część polityczną tego paktu. Dokument ten będzie podstawą do jeszcze ściślejszego porozumienia między temi trzema państwami. W dziedzinie politycznej wszystkie te trzy rządy zobowiązały się nie zawierać żadnych nowych traktatów bez porozumienia się między sobą. Metoda ta ma być stosowana nawet w wypadku zawierania układów handlowych i gospodarczych.

Dla uwydatnienia trwałego charakteru tego układu ma powstać w Genewie wspól-

ny sekretariat, który będzie podlegał bezpośrednio stałej radzie, złożonej z trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, powołanie do życia tej rady zostało już postanowione w grudniu ub. roku na konferencji w Białogrodzie.

Pakt Małej Ententy ma być zarejestrowany w Lidze Narodów natychmiast po

podpisaniu go przez trzy zainteresowane rządy.

„Paris Soir” pisze, że Mała Ententa przestała już być sprawą akademicką. „ODTĄD ZA ZGODĄ POLSKI MOŻNA BĘDZIE ŚMIAŁO PORUSZAC SIĘ MIĘDZY GDYNIA A SALONIKAMI NA TRYTORJUM SOJUSZNICZEM”.

Gdy chmury zbierają się nad Polską zware i karnie stoimy z tym który jest naszym Wodzem i ideałem

Twarde oświadczenie senatorów BBWR w odpowiedzi opozycji

Warszawa, 16. 2. (Pat). Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Senatu, senator Potocki zreferował projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1933.

Senator Woźnicki (Str. Lud.) oświadczył, że klub jego głosować będzie za tą ustawą. Następnie mówca przedstawił program Str. Lud. na zagadnienia obrony państwa, wysuwając szereg postulatów pod adresem armji. Senator Dębski oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciwko projektowi ustawy.

Sprawozdawca senator Potocki oświadczył: 1) Stronnictwo, które p. senator Dębski reprezentuje, ustosunkowało się nega-

tywnie do ustawy o poborze rekruta. Nie będę polemizował z p. senatorem Dębskim, natomiast oświadczam w imieniu własnem i wszystkich moich kolegów, że my w tej chwili, gdy groźne chmury zbierają się na horyzoncie, gdy zbrojne ręce wyciągają się ku Polsce, stoimy zware i karnie w szeregach z tym, który jest naszym Wodzem i naszym ideałem i nie tylko uchwalimy rekruta, ale ostatnią koszulę zdolni jesteśmy oddać dla tej armji, która jest siłą i potęgą Polski, dla której dobrze jest żyć, ale i dla której rozkosznie jest umierać. (Oklaski).

Ustawę przyjęto.

Polska pożyczka stabilizacyjna stale zwężkuje

Londyn, 16. II. (PAT). 7% polska pożyczka stabilizacyjna jest od kilku dni na giełdzie londyńskiej stale poszukiwana. Kurs tej pożyczki wzrósł znowu o 1 punkt, dochodząc do 87.

Jeszcze jeden zabułek pruski usunęty

(o) Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). W Dzienniku Ustaw Nr. 9 z dnia 15 bm. ogłoszono ustawę o zniesieniu kar cielesnych w szkołach powszechnych b. zaboru pruskiego.

Zniżka cen za prąd elektryczny i mieszkania służbowe kolejarzy

(o) Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie idące po linii akcji zmierzającej do obniżenia cen prądu, na zasadzie którego ceny za zużyty prąd elektryczny w elektrowniach kolejowych będą obniżone o 15 procent, a cen dotychczas pobieranych za siłę i światło elektryczne od pracowników kolejowych.

Również Ministerstwo Komunikacji opracowuje projekt obniżki cen za mieszkania służbowe. Spodziewać się należy, że obniżka ta wyniesie od 10—15 procent.

Bankrucstwo Forda wywołało niesłychane zamieszanie finansowe w Ameryce

(o) Berlin, 16. II. (T. wł.). Z Nowego Jorku nadeszła sensacyjna wiadomość, że gubernator stanu Michigan ogłosił 8-dniowe moratorium dla banków na obszarze stanu Michigan. Powodem tego moratorium jest bankrucstwo finansowe Forda.

Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w Union Guardian Banku, że można było uważać tę instytucję finansową za jego prywatny bank. Obecnie Union Guardian Bank uległ atakom banków konkurencyjnych. Od soboty odbywały się nieustanne konferencje, zmierzające do podtrzymania runu na ten bank Forda. Rokowania nie doprowadziły do wyników pozytywnych z powodu kontrakcji konkurencyjnych przedsiębiorstw General Motors Trust. Wobec tego, że Union Guardian

Bank jest głównym bankiem całego stanu Michigan i bankrucstwo jego mogłoby pociągnąć za sobą run na szereg mniejszych prywatnych banków, gubernatorowi stanu Michigan po przerwaniu rokowań o uzdrowienie sytuacji nie pozostało nic innego jak tylko ogłosić 8-dniowe moratorium dla banku w całym stanie Michigan.

Według ostatnich informacji, zawieszenie wypłat przez bank zamorziło sumę w wysokości 1200 milionów dolarów. Moratorium objęło 500 banków i kas oszczędności.

Niezwłocznie po ogłoszeniu rozporządzenia gubernatora odbyło się w Waszyngtonie zebranie pod przewodnictwem Hoovera i sekretarza stanu Millsa, z udziałem gubernatora Fe-

deral Reserve Banku Harrisona, oraz dyrektora Federal Reserve Board Eugenjusza Mayera, celem naradzenia się nad środkami zaradczymi, mającymi powstrzymać zupełne bankrucstwo banków w stanie Michigan. Dla wspólnej akcji mającej połączyć się Federal Reserve Board i Financel Rekonstruktion Comp.

W Detroit panuje zupełny chaos w obiegach pieniężnym. Powszechnie odmawiają przyjmowania czeków. W teatrach, kinach, restauracjach nagromadzone są duże sumy. Z tego powodu dla ich ochrony policja skoncentrowana jest w pobliżu kas. „General Reserve Bank” w Chicago wysłał pod osłoną policyjną przez detektywów swoich transport złota do Detroit w wysokości 20 milionów dolarów.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. 15 fen.
Erbane za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk
orzeczone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 5.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsko Wilhelm Ortman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielniczek Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawalkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiad. na Grudziądz, Józef Stancub, Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kulański”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotacyjnej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjiach 3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,56 zł
za opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma